

TYGODNIK SPOŁECZNO-OŚWIATOWY

INDEKS-359238 PL ISSN-0017-1263



# GŁOS NAUCZYCIELSKI

ROK LXXV

NR 40 ● 4 X 1992 r.

CENA 4000 ZŁ

**W NUMERZE:** Z Kazachstanu do Mołdowy (3) Byle utracić — polemiki (4) Minima obowiązujące od września — biologia z higieną i ochroną środowiska dla szkoły podstawowej i średniej (7-8)



Fot. M. Suhecki

## JAKI GAUDEAMUS?

O aktualnych problemach uczelni,  
z prof. **ANDRZEJEM BIAŁASEM**, przewodniczącym Rady Głównej  
Szkolnictwa Wyższego, rozmawia Jerzy Kraśniewski

— Wszystkie instytucje edukacyjne, wśród nich także wyższe uczelnie, znalazły się w bardzo trudnej sytuacji, zwłaszcza ekonomicznej. Czy Pan Profesor ma swój warłan wyjścia z kryzysu lub przetrwania najtrudniejszego okresu?

— Moim zdaniem w najgorszej sytuacji są szkoły podstawowe i średnie. Uczelnie, jeśli tak można powiedzieć, jeszcze żyją. Są jednak przynajmniej dwa problemy, których pomijać nie mamy prawa.

Zarówno społeczeństwo, jak władza, muszą zrozumieć, że bez edukacji po prostu nie da się normalnie żyć we współczesnym świecie. Nie tylko żyć, także państwo nie mogłoby istnieć. Dziś trudno ludzi o tym przekonać i jeszcze trudniej nakłonić do wyciągnięcia z takich stwierdzeń wniosków. Mamy wręcz do czynienia z pogardą dla kształcenia się.

— Doświadcza Pan tego?

— Czytuję gazety. Gdy autorzy szukają przykładów kogoś, kto jest na przykład arogancki, to wymienia się jakiegoś doktora czy adiunkta z uczelni, który dorwał się do władzy. Oczywiście, w dziennikarskim pisaniu odbija się to, co ludzie mówią na ulicy. Być może dlatego, że wielu „uczonych” nadużywało autorytetu, wykraczając poza swe kompetencje. Jeśli ktoś jest wybitnym profesorem, to nie znaczy, że będzie dobrym politykiem. A jeśli jeszcze pod wątpliwymi opiniami podpisuje się profesorskim tytułem, to daje okazję do nieprzychylnych komentarzy.

Myślę, że nasze akademickie środowisko musi rozpocząć intensywne uprawianie propagandy. Nie bójmy się tego słowa. Trzeba ludzi przekonać, że jeśli nie polepszymy sytuacji naszej edukacji, to w Europie będą nam z czasem płacić tak, jak się płaci za kopanie rowów. A jak wiadomo za

taką robotę płaci się porównawczo bardzo niewiele. Jeszcze trzy lata temu w Polsce był to najlepszy zarobek, dziś już nie jest. W najbardziej atrakcyjnych ogłoszeniach pracodawcy poszukują prawie wyłącznie ludzi wykształconych. Jeśli przekona się do takiego myślenia społeczeństwo, to również rząd się do tego dostosuje i spróbuje znaleźć pieniądze. Bez dodatkowych sum uczelnie wciąż będą wegetować.

Moim zdaniem uczelnie nie osiągnęły jeszcze takiego stanu, aby miały dostojnie paść. Te placówki mają swój typ bezwładności, a ponadto ludzie są jednak gotowi poświęcić wiele, aby można tu pracować. Godzą się nawet na te, szczerze mówiąc, nędzne zarobki.

Trzeba poinformować społeczeństwo, że nie wystarczy utrzymanie aktualnego stanu. Musimy zwiększyć liczbę kształconych. Myślę, że w ciągu nie więcej niż dziesięciu lat liczba studentów musi być dwukrotnie większa i na to trzeba obowią-

### DWIE SZKOŁY W ROK

WITOLD SALAŃSKI

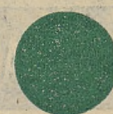
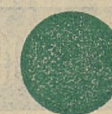
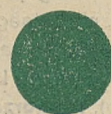
## U SIEBIE

W 1990 roku w Polsce oddano 2 tys. nowych izb lekcyjnych, w 1991 — 4 tys., w bieżącym — do 1 września — 5 tys. Do końca roku liczba ta — poinformował wiceminister edukacji Kazimierz Marcinkiewicz — ma sięgnąć 7 tys. Ten ponad trzykrotny wzrost nowych pomieszczeń do nauki w ciągu trzech lat zupełnie nie przystaje do kryzysowego stanu państwa i szarego obrazu oświaty.

W gminie Trzebieszów w województwie śledzkim wybudowano w tym roku aż dwie szkoły podstawowe. Pierwsza, w Trzebieszowie ma 1500 m kw. powierzchni użytkowej, 12 przestronnych klas wraz z bogatym zapleczem (kuchnia, stołówka, szatnie, sanitariaty, centralne ogrzewanie). Druga w Szaniawach liczy „tylko” 1066 m kw., w ponad dwudziestu pomieszczeniach znajdują się tu nie tylko pracownie przedmiotowe, lecz także pokój lekarza, jadalnia, sklepik uczniowski, magazyn sprzętu szkolnego oraz świetlica (68 m kw.), w której będą odbywały się też spotkania uczniów, rodziców, występy artystyczne, pokazy filmów wideo itd. Gmina Trzebieszów jest rolnicza. Jej roczny budżet to 4,5 mld zł.

W jaki sposób udało się tu wznieść jednocześnie dwie okazałe szkoły, których pierwotny kosztorys opiewał łącznie na kwotę 16 mld zł (placówka w Trzebieszowie miała kosztować 10 mld, w Szaniawach — 6 mld). Ostatecznie pierwszą udało się wybudować za 3,5 mld, drugą za 2,5 mld.

Barbara Miszta, dyrektorka Szkoły Podstawowej w Trzebieszowie (notabene urodziła się w Trzebieszowie, tu się uczyła, podobnie jak jej przodkowie; przed wojną jej dziadek był tu wójtem), pamięta, że wieś żyła ideą budowy nowej szkoły niemal od 1945 roku. Wsi ciągle obiecywano, że będzie nowa placówka, ale na tym się kończyło. W ostatnich dwudziestu latach stan starego budynku (szkoła mieściła się w nim od 1923 roku) tak się pogorszył, że nawet remont kapitalny niewiele by pomógł. Szkoła dostojnie się sypała. Drewniany strop musiał być podparty deskami. Ściany wewnętrzne, a zwłaszcza podsufitki, były „zbrojone”... trzcina, tynki odpadały więc całymi kawałami. Ściana w pracowni biologicznej była zawsze mokra, przy której zgniła podłoga. Trzeba było więc spróchniałe deski usunąć i miejsce zabetonować. Nauczyciele podjeżdżali grzyb, o czym mógł świadczyć dziwny zapach roznoszący się po budynku. Zmora były piece węglowe i „stawojki” nie opodal szkoły.



# RELIGIA TO NIE TEN PROBLEM

**Czy ostatnie konflikty wokół religii odbijają się na atmosferze w Waszej szkole?**

**LESZEK SKRZYPCZAK — dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Pruszkowie**  
— O konfliktach wokół religii w naszej szkole było głośno w zeszłym roku, między innymi z tego powodu, że trudno było zgodzić się na taki plan, w którym w tygodniu są dwie lekcje religii, a jedna fizyki. Jednak udało się nam z kurją ułożyć stosunki kompromisowe i nawzajem je szanujemy. Dzisiaj katecheci są akceptowani

przez młodzież i wszystko przebiega spokojnie. Także te ostatnie rozgrywki, które oceniam jako stricte polityczne — w nich nie zmieniły sytuacji naszej szkoły. No może oprócz jednego pytania, które często padało, co z tą oceną z religii na świadectwie? Wiadomo, młodzież chciałaby mieć jak najlepsze stopnie. Zresztą stopień to przecież kwestia umowna. W zeszłym roku skala stopni za etykę przyjęta w liceum była od 1 do 10. No i jak się ma do innych stopni zapisana na świadectwie np. 8? Dlatego istotne zdaje się rozważanie czy, na ile oceny i co stopnie z religii, etyki, odzwierciedlają? Ale sprawa zaczyna być pilna pod koniec roku.

Jeśli chodzi o krzyże, to od początku sprawa była postawiona zdecydowanie — krzyże są w tych klasach, w których się je szanuje. Akcentujemy tu kwestię odpowiedzialności. Modlitwy odmawiane są na lekcjach religii. Także jak mówiłem, nie mamy specjalnych problemów z religią. Natomiast ważniejsze są inne — jak wyżyć i jak podejść do programu minimum.

**BARBARA CZABAŃSKA — dyrektor Szkoły Podstawowej nr 25 w Warszawie.**  
Nagłaśnianie sprawy religii w szkole przez prasę ma swoje odbicie w nastrojach. W mojej ocenie jest to typowe pod-

grzewanie atmosfery, działanie oparte wyłącznie na emocjach. Niestety — mówię to we własnym imieniu, gdyż nie rozmawialiśmy o tym w naszym gronie — nasze społeczeństwo jeszcze ma trudności z rozumieniem zasad życia publicznego, przez co rozumiem respektowanie systemu opartego na prawie i określonych regulach. Tacy jesteśmy od... Mieszka I. Ta sytuacja, o której mówimy, wzmacnia tylko tego typu postawy.

Jeśli chodzi o meritum sporu — a muszę tu zaznaczyć, że jestem praktykującą katoliczką — nie mam żadnych wątpliwości, że za naukę na temat wiary i kościoła, jaką przecież jest religia, powinna być wystawiona ocena. Tak jak za każde inne zajęcie. I jest to jedyne racjonalne podejście do tej sprawy.

A w ogóle to moim prywatnym odczuciu — istnieje tyle agresji wobec kościoła, nawet wśród wiernych, że mam poczucie nietolerancji wobec wierzących. Ubolewam, że w mass mediach za mało jest publikacji, w których bez emocji podejmowane są te sprawy. Ale taki jest świat dorosłych — staje się coraz gorszy. Ja odpoczywam wśród dzieci, uważam, że zadaniem szkoły jest przeprowadzić

dzieci w miarę bezpiecznie przez te nasze współczesne rafy.

**ZDZISŁAW CHMIELARZ — Zespół Szkół Zawodowych nr 3 w Lesznie.**

W naszych szkołach (Liceum Zawodowe i Zasadnicza Szkoła Zawodowa) te spory na gorze nie mają żadnego wpływu na stosunek do religii. Zajęcia odbywają się raz tygodniowo w ZSZ, dwa razy tygodniowo w liceum. Prowadzą je księża. Wprawdzie w związku z wprowadzeniem spodziewałem się bardziej znaczącego wpływu na młodzież, ale dokonując podsumowania tych dwóch lat mógłbym powiedzieć, że jest — jak było. Na razie bez zmian.

Ze względu na specyfikę naszej szkoły — mamy tu w ZSZ pracowników młodocianych, których przyjmujemy do szkoły wówczas gdy sami zapewnią sobie miejsca na praktykę — szkoła boryka się z pracą wychowawczą. Jest to nasz główny problem. Młodzież bardzo często źle zachowuje się zarówno w szkole jak i poza nią. Naszych uczniów mamy u siebie dwa, trzy razy w tygodniu, różne — te niepożądane, wzory zachowań przynoszą z praktyk, czyli ze świata dorosłych. To jest nasz problem, bo w tej sytuacji nam, nauczycielom trudno podnosić poziom, zmieniać nawyki.

**Notowała L.J.**



## U NAS W BYDGOSZCZY

Po remoncie otworzył swoje podwoje Klub Nauczyciela w Bydgoszczy. Tempo prac było imponujące. Nie było kłopotów ze zgromadzeniem środków na to przedsięwzięcie. Główny ciężar finansowania remontu poniósł Ośrodek Usług Pedagogicznych i Socjalnych w Bydgoszczy oraz ZG ZNP, nie brakło również sponsorów.

W uroczystym otwarciu 9 września wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz oświatowych, proboszcz miejscowej parafii

oraz liczni działacze klubu. W otwarciu tym uczestniczył także prezes ZG ZNP — Jan Zaciura.

Ta popularna w Bydgoszczy placówka dzięki remontowi zyskała możliwości rozszerzenia działalności kulturalnej, a także gospodarczej. Będą tu m.in. organizowane bankiety, przyjęcia weselne, wieczorki taneczne, wieczorki dla samotnych, kursy tańca.

**Tekst i fot. JAN BALANA**

**Do 15 października**

## WAKACYJNA ZAGADKA

**Kto jest patronem nauczycieli?**

My już wiemy, czy wiedzą Czytelnicy „Głosu”?

Dla wszystkich miłośników historii ogłaszamy więc konkurs pod tym właśnie hasłem. Ale uwaga: liczyć się będzie nie tylko odpowiedź na pytanie — kto jest patronem nauczycieli? — ale jego rozwinięcie, zawierające informację o sylwetce patrona, jego działalności, zasługach. Prace konkursowe, nie przekraczające 4-5 stron maszynopisu, **prosimy nadsyłać do redakcji do 15 października. Decyduje data stempla pocztowego.** Termin nadsyłania odpowiedzi przedłużaliśmy o miesiąc na liczne prośby Czytelników, którzy dopiero teraz chwycili za pióro.

Najlepszą pracę opublikujemy na łamach „Głosu” (honorując zgodnie z prawem autorskim oraz nagrodą-niespodzianką). Wśród autorów innych, nie mniej interesujących, rozlosujemy trzy atrakcyjne nagrody książkowe.

## SIATKARZE NA START

23-25 października odbędzie się w Skarżysku Kamiennej II Ogólnopolski Turniej Piłki Siatkowej Nauczycieli — kobiet i mężczyzn. Koszt udziału od osoby 180 tys. zł. Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem: **Zarząd Oddziału ZNP, ul. Słowackiego 40, 26-110 Skarżysko-Kam., do 10 października br.**

Zespoły przyjęte otrzymają do 15 października potwierdzenia, regulamin zawodów i zobowiązanie do zapłaty.

## OPINIA PUBLICZNA O ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH

### W DÓŁ I W GÓRĘ

O tym, jak oceniane są ostatnio przez społeczeństwo poszczególne związki zawodowe, krążą różne, wzajemnie się wykluczające, opinie. Dobrze więc się stało, że tuż po letniej fali strajków — soppcka Pracownia Badań Społecznych przeprowadziła 12 i 13 września br. — na zlecenie dziennika „Rzeczpospolita” — badania na ten temat. Ankieterzy zadali 1020 osobom, stanowiącym reprezentatywną próbę dla dorosłej ludności kraju, m.in. pytanie: które z działających związków zawodowych bronią najlepiej interesów pracowników?

Spośród pięciu wymienionych w ankiecie związków: NSZZ „Solidarność”, „Solidarność '80”, OPZZ, NSZZ RI i ZZR „Samoobrona” — można było wskazać maksymalnie dwa. Tak więc badania te — mimo że zawierały także rubrykę: inne związki — nie mogły przynieść właściwie żadnych informacji na temat stosunku respondentów do ZNP, co z oczywistych względów szczególnie nas interesuje.

Ale ciekawi jesteśmy także, jak oceniane są inne związki zawodowe. Otóż w badaniach soppckich większość respondentów: ponad 58 proc. nie wybrała żadnego związku i odpowiedziała, że nie ma takiego, który broniłby interesów pracowniczych (39 proc. odpowiedzi) albo też „trudno powiedzieć” (20 proc. odpowiedzi).

Przekonanie o tym, że żaden związek nie reprezentuje dobrze interesów pracowniczych częściej wyrażają osoby między 25 a 59 rokiem życia, z wykształceniem zawodowym, mieszkańcy miast powyżej 200 tys. mieszkańców. Bardzo krytyczni w ocenie są z jednej strony bezrobotni oraz robotnicy niewykwalifikowani, a z drugiej — prywatni przedsiębiorcy. Ciekawe, że negatywnie oceniają działalność związkową częściej mężczyźni niż kobiety, natomiast panowie rzadziej wskazują na odpowiedzi „trudno powiedzieć” (co — zdaniem niektórych — być może świadczy o większej ich orientacji w tym,

jak działają poszczególne reprezentacje związkowe).

Które związki zawodowe respondenci oceniali pozytywnie i jak często je wymieniali? 16 proc. badanych odpowiedziało, że interesów pracowniczych najlepiej broni „Solidarność”, 14 proc. wymieniło „Solidarność '80”, 13 proc. — OPZZ, 5 proc. — NSZZ RI i również 5 proc. ZZR „Samoobrona”.

Gdy porównamy wyniki soppckich badań z podobnymi (mimo nieco innych pytań) badaniami przeprowadzonymi przed letnią falą strajków wśród robotników Warszawy, Katowic i Łodzi pod kierunkiem prof. Leszka Gilejki, które opublikowało Biuro Studiów i Analiz Kancelarii Sejmu — okaże się, że liczba oceniająca negatywnie związki zawodowe rośnie: na pytanie czy bronią one interesów pracowników, odpowiedziało wówczas przecząco 33 proc. ankietowanych.

Tak więc badania soppckie to kolejny dowód, że spada zaufanie do związków zawodowych — i że ostatnie strajki nie wpłynęły ogólnie na wzrost do nich zaufania. Ważne jest to: ogólnie, bowiem niektóre związki zawodowe zyskały na ocenie po letniej fali strajków. Najbardziej na popularności zyskała „Solidarność '80”, plasując się tuż za „Solidarnością” z zaledwie 2 proc. straty; kolejne miejsce zajęło OPZZ; ZZR „Samoobrona” zdobył tyle samo głosów co NSZZ Rolników Indywidualnych.

Tak więc — jakkolwiek generalnie spadło zaufanie do związków zawodowych, zyskały na popularności te, które kierowały ostatnio protestami, zwłaszcza zaś związki, które utworzyły w sierpniu Międzyzwiązkowy Krajowy Komitet Negocjacyjno-Strajkowy (przypomnijmy, że obok „Solidarności '80”, OPZZ, ZZR „Samoobrona”, weszły doń: Federacja ZZ Górnicstwa, ZZ Górników w Polsce, ZZ Maszynistów Kolejowych).

Badania przeprowadzone na zlecenie „Rzeczpospolitej” ukazały też oceny poszczególnych związków zawodowych w powiązaniu z poglądami politycznymi ankietowanych. I tak prawie 70 proc. osób deklarujących gotowość głosowania w wyborach na NSZZ „Solidarność” uważa, że związek ten najlepiej reprezentuje interesy pracowników, ale też aż 22 proc. — że żaden z wymienionych związków tego nie czyni. Potencjalny elektorat KPN w 30 proc. wskazywał na „Solidarność '80”, zaś sympatycy Forum Chrześcijańsko-Demokratycznego, UPR, PPG, KLD, Ruchu III Rzeczypospolitej — najczęściej nie-wskazywali żadnego związku (spośród wymienionych w ankiecie). Tak więc — ich zdaniem — nie ma takiego, który broniłby należycie interesów pracowniczych.

**H.W.**

## NIESTANNA PRENUMERATA

**Jeśli nie zdążyłeś zaprenumerować „Głosu” w Ruchu — możesz uczynić to u nas. Wpłacając na konto redakcji: PBK SA III O/Warszawa nr 370015-977269-136 za jeden egzemplarz sumę 4800 zł (w tym opłata pocztowa) otrzymasz kolejne numery „Głosu”. Na przekazie zaznacz — prenumerata. „Głos” przyjdzie do Ciebie pocztą!**

Adres redakcji: ul. Spasowskiego 6/8, 00-389 Warszawa. Telefony: 26-34-20, 27-66-30. Centrala: 26-10-11, Telex: 81-68-96. Fax: 26-34-20.

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” redaguje zespół: Lidia Jastrzębska (z-ca red. naczelnego), Teresa Konarska, Jerzy Kraśniewski, Barbara Kozarska (kier. działu technicz.), Sławomir Lewandowski (kier. działu prawnego), Małgorzata Pomia-

nowska, Witold Salański, Wojciech Sierakowski (red. naczelnego), Krystyna Strużyńska (kier. działu edukacji i wychowania), Henryka Wiltalewska (kier. działu związkowego i interwencji), Alfred Zieliński (sek. red.), Barbara Garbolska (kier. działu administracji), korekta — Małgorzata Gościńska, Zofia Rozum. Nakładem Wydawnictwa „Głos Nauczycielski”

Dyrektor Wydawnictwa — Wojciech Sierakowski.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów, tekstów nie zamówionych nie zwracamy.

Fotokład i druk: Interpoligrafia S.A., 02-018 Warszawa, ul. Nowogrodzka 84/86. Redakcja nie odpowiada za treść i skutki ogłoszeń i reklam. Zam. 1273

## A JEDNAK POWTÓRKA

**Konkursy na dyrektorów szkół w wielu miejscowościach budziły emocje. Nigdzie jednak nie doprowadziły one do takich konfliktów, jak w Częstochowie. Pisałam o tym już dwukrotnie („Zapowiada się powtórka” — nr 24/92 i „Deptanie paragrafów” — nr 28/92). Przypomnę zatem tylko krótko historię całej sprawy.**

Otóż konflikt zaczął się już w chwili, gdy Zarząd Miasta Częstochowy uchwalił regulamin konkursów. Kilka punktów tego regulaminu zakwestionował Zarząd Oddziału ZNP. Za niezgodne z ustawą oświatową i innymi aktami prawnymi uznał zwłaszcza:

- przeprowadzanie testów psychologicznych kandydatów i traktowanie ich wyników równorzędnie z wynikami konkursu;
- desygnowanie do komisji konkursowych przedstawicieli związków zawodowych z instancji organizacyjnie odpowiadających miastu;
- wymóg składania oświadczeń, że kandydat nie był pracownikiem ani współpracownikiem UB i SB, ani nie brał udziału w pracach komisji weryfikacyjnych;
- możliwość niepowołania na stanowisko zwycięzcy, jeśli nawet po zakończeniu konkursu zaistniały „przesłanki formalno-prawne lub inne okoliczności dyskwalifikujące kandydata”.

Takie same zastrzeżenia wobec tego regulaminu wyraził kurator częstochowski i dyrektor generalny MEN, do którego Zarząd Oddziału ZNP zwrócił się o opinię. Rzecznik Praw Obywatelskich, do którego również zwrócił się Zarząd Oddziału, wystąpił do Biura ds. Administracji Publicznej URM „o podjęcie stosownych działań”.

Najistotniejszą dla całej sprawy decyzję podjął jednak wojewoda częstochowski. Otóż w ramach kompetencji nadzorczych nad działalnością organów gminy orzekł on nieważność uchwały Zarządu Miasta, a więc regulaminu konkursów (we fragmentach). Wojewoda co prawda nie wstrzymał wykonania uchwały, czyli przeprowadzania konkursów, co mógł uczynić i co być może ograniczyłoby rozmiar konfliktu, bo wówczas konkursy zakończono już w części szkół. Ale obowiązkiem wstrzymania konkursów wynikał z art. 201 Kodeksu Postępowania Administracyjnego, nawet wówczas, gdy decyzje wojewody postanowił prezydent zaskarżyć do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Od czasu decyzji wojewody powinny więc być wstrzymane konkursy. Tymczasem władze Częstochowy z uporem przeprowadziły je do końca. Prezydent miasta zaskarżył do NSA rozstrzygnięcie wojewody uznając, że regulamin nie

narusza ustawy oświatowej oraz że wojewoda nie miał uprawnień do uchylecia uchwały zarządu.

Niezłomności tych przekonań nie naruszyła ani opinia z MEN, ani pismo wicedyrektora Biura ds. Administracji Publicznej URM do przewodniczącego Rady Miasta, w którym podkreślał naruszenia ustawy oświatowej oraz to, że wojewoda miał jednak uprawnienia, które kwestionował prezydent, a także złamanie wspomnianego art. 201 kpa. Ponadto wyraźnie zalecał wyciągnięcie konsekwencji służbowych wobec winnych zaistniałej sytuacji i obciążenie ich poniesionymi na przeprowadzenie konkursów kosztami. W przypadku niepodjęcia sprawy przez Radę Miasta w piśmie tym wskazano na możliwość zastosowania przepisów art. 96 ustawy samorządowej, czyli w ostateczności rozwiązania Rady.

I co? Ano nic. Konkursy przeprowadzono przed zakończeniem roku szkolnego według zakwestionowanego regulaminu, nie korygując żadnego z jego przepisów. Tą metodą głównie wyeliminowano wszystkich byłych dyrektorów, którzy należeli do PZPR. Taki był bowiem cel konkursów, którego nie ukrywała ani naczelnik wydziału oświaty, ani szef częstochowskiej nauczycielskiej „S” (vide oba poprzednie artykuły). Gdy mimo to przez konkursowe sito przecisnęło się (szef „S” w rozmowie zaznaczył, że ocenił ich znacznie ostrzej) aż 11, przeznaczonych „do odsiania”, wówczas zmieniono zasady regulaminu, podwyższając dla nich „poprzeczkę”. Otóż byłemu dyrektorowi trzeba było aż 7 pkt (na 10 możliwych), gdy pozostałym wystarczyło 5 pkt. W efekcie w kilkudziesięciu szkołach wręczono nominacje nowym dyrektorom częstochowskich szkół podstawowych.

Uporowi w przeprowadzeniu konkursów towarzyszyło dezawuowanie stanowisk organów nadzorczych, w tym wicedyrektora Biura URM (jako niekompetentnego urzędnika ocenił go prezydent miasta w rozmowie z prezesem Zarządu Okręgu ZNP), oburzenie szefa nauczycielskiej „S” na ministra Fliśowskiego za wystąpienie do premiera rządu (w połowie lipca) z prośbą o skorzystanie z uprawnień nadzorczych nad działalnością samorządu (art. 96 ustawy samorządowej, czyli możliwości rozwiązania rady),

kampania partii i ugrupowań wspierających b. premiera Olszewskiego przeciw kuratorowi i później (w nieco szerszym gronie) przeciw wojewodzie. Wiadomo było jednak, że o tym, jaki będzie faktycznie dalszy ciąg sprawy, zdecydowało rozstrzygnięcie NSA.

Na to rozstrzygnięcie wyraźnie czekali wszyscy. Także radni. Na sesji, na początku września, co prawda podjęli problem, ale zadowolili się lakonicznymi wyjaśnieniami prezydenta, że wszystko z konkursami jest w porządku, co zapewne potwierdzi NSA (już było po rozprawie, jeszcze czekali na ogłoszenie decyzji) i lekceważącymi uwagami o niekompetencji wicedyrektora Biura URM, jaką — zdaniem prezydenta — przejawiał w piśmie do przewodniczącego Rady. Udzielili wówczas poparcia prezydentowi. Nie wiadomo, czy do sprawy powrócą po ogłoszeniu orzeczenia NSA.

Nastąpiło to dopiero 17 września. **NSA oddalił w całości skargę prezydenta Częstochowy jako niezasadzoną z uwagi na naruszenie obowiązujących przepisów prawnych zawartych w ustawie o systemie oświaty i ustawie o samorządzie terytorialnym.** Tym samym uznał zasadność rozstrzygnięcia nadzorczo wojewody unieważniającego część regulaminu konkursu.

**Oznacza to, że wyniki wszystkich konkursów i wszystkie nominacje na dyrektorów szkół z mocy prawa są nieważne!** Tak więc wszystkie konkursy na dyrektorów szkół podstawowych w Częstochowie należy powtórzyć! Takie są prawne — i powinny być praktyczne — konsekwencje rozstrzygnięcia NSA.

Można dywagować, co w tej sytuacji postanowi Rada Miasta, czy m.in. zgodnie z zaleceniem wicedyrektora Biura ds. Administracji Publicznej URM obciążyć winnych kosztami przeprowadzonych niezgodnie z prawem konkursów. A są one niemałe — według nie potwierdzonych informacji — wyniosły około 350 mln zł. To jednak kłopot Rady Miasta i mam nadzieję, że rozwiąże go tak, by podobne sytuacje więcej nie miały miejsca.

Skutkiem takiego rozstrzygnięcia NSA — będzie najprawdopodobniej kilka, a może kilkanaście spraw wniesionych do Sądu Cywilnego przez byłych dyrektorów o odszkodowanie materialne z tytułu poniesionych strat. **Kłopot natomiast będzie kierować szkołami podstawowymi przez ten rok?** Możliwości są dwie. Jedną to anulowanie powołań nowych dyrektorów i przywrócenie poprzednich. Drugą to anulowanie odwołań nowych dyrektorów i powierzenie im funkcji p.o. dyrektora na najbliższy rok szkolny. Takie rozwiązania wynikają z decyzji NSA.

Czy w tej sprawie są zwycięzcy? Można za takich ewentualnie uznać: wojewodę częstochowskiego, kuratora, Zarządy Oddziałów i Okręgów ZNP. Natomiast przegranymi: Zarząd Miasta, nauczycielską „S”, a przede wszystkim startującą w konkursach dyrektorzy. Przegranymi są nawet ci zwycięzcy konkursów, do których nominacji nikt nie zgłaszał zastrzeżeń.

MALGORZATA POMIANOWSKA

„GŁOS” MA JUŻ

75 LAT!

Z bezpośrednich spotkań i korespondencji wiemy, że od lat Czytelników łączy z naszym piśmie bliska więź. Z racji jubileuszu 75-lecia, który właśnie obchodzimy w tym roku, chcielibyśmy zamieścić Wasze, jak również Kolegów, którzy po raz pierwszy sięgnęli po „Głos” — refleksje, opinie, uwagi o tygodniku. Prosimy zatem o listy i telefony!

### SPROSTOWANIE

Kuratorium Oświaty w nawiązaniu do artykułu prasowego zamieszczonego w nr. 37 z dnia 13 września br. pt. „Sposób na dyrektora” stwierdza, że użyte w nim sformułowanie: „Podobna sytuacja zaistniała w Skierniewicach, też w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej, tylko że zmiana regulaminu oznaczała dopuszczenie kandydata, którego staż pracy nie jest nieprzerwanym, a owa zmiana została wprowadzona jako aneks do regulaminu w dniu konkursu” — nie odpowiada prawdzie, gdyż aneks do regulaminu dotyczący wymogów odnośnie stażu pracy wszedł w życie w dniu 14 lutego 1992 r. Natomiast wspomniany w artykule konkurs na dyrektora został przeprowadzony w dniu 26 marca 1992 roku.

W związku z powyższym prosimy o zamieszczenie sprostowania w waszej gazecie.

mgr JOANNA LENKIEWICZ  
kurator oświaty w Skierniewicach

**Od autora:** Za tę drobną nieścisłość przepraszam. Artykuł pisałam na podstawie nadesłanych do redakcji licznych materiałów, często udokumentowanych i sądziłam, że wszystkie zawarte w nich fakty są prawdziwe.

MALGORZATA POMIANOWSKA

## Z KAZACHSTANU DO MOŁDOWY

P O pobycie w ubiegłym roku szkolnym w Kazachstanie, gdzie uczyłem dzieci, młodzież i dorosłych języka polskiego we wsiach Pietrowka i Andrejewka, woj. celiogradzkie, w tym losy rzuciły mnie do Kiszyniowa, stolicy Mołdowy. Jestem pierwszym nauczycielem z Polski w suwerennej, od niespełna dwóch lat republice. Kontynuuję dzieło, rozpoczęte w Kazachstanie.

Praca i tutaj do łatwych nie należy, choć warunki pobytu w słonecznej, słynącej doskonałymi winogronami Mołdowie są nieporównywalnie z mroźnym, wietrznym Kazachstanem. Inna jest specyfika pracy w mieście, choć trud pedagogiczny podobny. I tutaj polski nauczyciel nie jest rozpieszczany, załatwienie zdawałoby się prostych spraw trwa miesiącami. Taki to już rytuał, usankcjonowany latami. Okazuje się, że łatwiej zmienić ustrój, niż nawyki i przyzwyczajenia, które weszły w krew pokoleniom i nabrały mocy urzędowej. Robi się sporo, aby wyeliminować funkcjonujące stereotypy, ale okazuje się, że człowiek i zastany system przekształcić jest najtrudniej.

O warunkach materialnych trudno nawet mówić; otrzymywane wynagrodzenie, w dobie szalejącej inflacji i drożyzny wystarcza zaledwie na skromne przeżycie. Jest to misja w dosłownym słowa tego znaczeniu. Nie jest to jednak narzekanie, gdyż byłem świadomy decyzji — i konsekwencji wyjazdu.

### CZASY UISZCZENIA POLSKOŚCI

Najważniejsze, że czuję się tutaj potrzebny. Świadomość nauczania języka ojczystego i krzewienia polskości — w innym kraju dodaje siłę, pozwala przetrwać chwile najtrud-

niejsze. Do działań pobudza pionierski charakter wysiłków, fakt, że jestem świadkiem i współtwórcą budzenia się polskości. To zapada w serce na zawsze. Jestem przekonany, że przez wielu moich uczniów zostaną zapamiętany na zawsze, jako ten, który odkrył przed nimi piękno ojczystego języka, narodowej kultury i Polski. W wyobraźniach starszego pokolenia kraju utraconego, trwającego nadal w marzeniach, świadomości z którymi związane są często najpiękniejsze przeżycia. Dla młodych jest Polska krajem przodków, którzy zawsze mówili o niej ze wzruszeniem i patosem, które to uczucia narastają.

Choć więzi Mołdowy z Polską są bliższe niż z republiką azjatycką, historycznie były one prawie zawsze przyjazne, mój kraj jest tutaj powszechnie znany, zapotrzebowanie na polskości jest bardzo duże.

W swoim czasie kultura była mocno artykułowana w republice, nawet w początkach władzy sowieckiej. Dopiero czasy stalinowskie dokonały nieodwracalnych spustoszeń. Choć oficjalnie mówiło się o równouprawnieniu narodów, w rzeczywistości robiono wszystko, aby ubezwłasnowolnić lub zniszczyć mniejszości lub nawet całe nacje, a przede wszystkim ich języki i kultury.

Ostatnie polskie szkoły w republice zlikwidowano w 1940 r. W tej sytuacji kulturowaniem języka, obyczajów i kultury zajęły się stowarzyszenia, działające przy kościołach. Wtedy to podjęto walkę z religią, zamykano świątynie. Taki los spotkał i kościół polski w Kiszyniowie, zamieniono go na magazyny, w barbarzyński sposób zniszczono organy. Do odprawiania nabożeństw katolickich udostępniono niewielką kaplicę na byłym cmentarzu ormiańskim.

Zakazano, pod groźbą surowych

kar, działalności stowarzyszeniom, zniszczono będące w ich posiadaniu biblioteki, pamiątki kultury, odebrano cenności. W tej sytuacji można zrozumieć, dlaczego większość Polaków, szczególnie młode pokolenie, zapomniało języka przodków, tradycji, obyczajów. Język ojczysty zatracił się w polskich rodzinach, nie mówiąc o mieszanym. Proces ten trwał długo, ale przebudzenie musiało nastąpić. Świadkiem tego zjawiska jestem obecnie. Wpływ na to ma i sprzyjająca atmosfera, jaka powstała w wolnej Mołdowie. Przyjęto, choć nie bez protestów części społeczeństwa zorientowanego proruskiego, ustawę o językach, swobodzie zrzeszania się mniejszości narodowych.

### PERSPEKTYWY NA LEPSZE

Dla mołdowskich Polaków zaistniała nadzieja, która staje się rzeczywistością, odrodzenia kultury i języka ojczystego. Przed niespełną dwoma laty powstało Towarzystwo Polaków, które zrzesza już ponad tysiąc osób. Nie jest to jeszcze liczba imponująca, gdyż w republice jest ponad 15 tys. ludności polskiego pochodzenia. Na północy są całe wsie polskie, na przykład Styrca, Sloboda-Raszkowo, Koga-Jazułuj. Dużo Polaków żyje w miastach: Kiszyniów, Bielcy, Rybnica, Tiraspol, Biendiery i w innych. Wielu z nich w dowodach osobistych ma wpisaną inną narodowość, najczęściej ukraińską, białoruską, rosyjską, gdyż o tym decydował odpowiedni czynownik. Działał w myśl poufnych dyrektyw, żeby eliminować mniejszości narodowe. Obecnie są możliwości przywracania dawnego obywatelstwa, liczni podejmują ten wysiłek, choć nie jest to dla nich łatwe przedsięwzięcie. Po latach są trudno-

ści z udokumentowaniem narodowej przynależności.

Wysiłki te wspiera towarzystwo, działające coraz energiczniej i z coraz większym rozmachem. Na jego czele stoi prof. Tadeusz Malinowski, osobistość znana i ciesząca się dużym autorytetem. Jest on absolwentem polskiej szkoły w Kiszyniowie, zna doskonale język ojczysty, rosyjski, rumuński i kilka zachodnich. Często reprezentuje Mołdowę na kongresach międzynarodowych.

Aktywni działacze towarzystwa to: Jadwiga Dorochońska, Krystyna Czupryniak, Wiktor Cwieciński, Edward Jaroszewski, Włodzimierz Dzierżyci, lekarz, major Wojska Polskiego, Włodzimierz Funika, Bolesław Polacki, Wasilij Kazimierowicz.

Towarzystwo jest w trakcie tworzenia oddziałów rejonowych, co stwarza szansę dotarcia do wszystkich miejscowości. Stawia sobie za cel utworzenie polskiej biblioteki, wydawanie polskich czasopism, tworzenie klas polskich w miejscowościach, gdzie są duże skupiska Polaków, uruchamianie kursów języka ojczystego, tworzenie zespołów artystycznych i kółek zainteresowań polską kulturą.

### PIERWSZA POLSKA KLASA

Zasługą towarzystwa jest zorganizowanie wyjazdu młodzieży w minione wakacje do Polski i w tegoroczne ferie zimowe do Zakopanego. Coraz bardziej owocne są kontakty z Zespołem Szkół Rolniczych w Miętnej koło Garwolina. Są one możliwe dzięki zaangażowaniu dyrektora Andrzeja Piesiewicz.

Trudnym do przecenienia osiągnięciem towarzystwa jest zorganizowanie w tym roku szkolnym polskiej klasy w kiszyniowskiej placówce oświatowej nr 37. Uczęszcza do niej 16 maluchów w wieku 6-7 lat. Są one urocze, spontaniczne, radosne, otwarte i bardzo chętnie uczą się ojczystego języka. Tygodniowo jest 10 godzin polskiego, tylko trzy rosyjskiego. Poza nim wszystkie zajęcia prowadzone są po polsku. Mam wielką przy-

jemność uczyć w tej klasie, wspólnie z panią Krystyną Czupryniak, Polką z Kiszyniowa. Uczniowie wiele już potrafią, dobrze czytają, coraz lepiej piszą i mówią po polsku. Znają dużo wierszyków i piosenek, chętnie występują na uroczystościach, są prawdziwymi ambasadorami polskości w Mołdowie. Nauczanie utrudnia niedostateczna ilość polskich książek, pomocy naukowych, pamiątek z ojczyzny. Na gorące słowo podziękowania zasługuje Fundacja Pomocy Szkołom im. Tadeusza Goniewicza w Lublinie, która wspiera tutejszych Polaków na miarę swoich możliwości.

Nauka w języku ojczystym będzie kontynuowana w latach następnych, przybędą nowe klasy. Niezbędny jest budynek, gdyż szkoła nr 37 jest przepełniona, zajęcia odbywają się na dwie zmiany. Podjęto starania o odzyskanie gmachu dawnej, polskiej szkoły, bezprawnie przejętej 52 lata temu. Problem zna prezydent republiki Mircea Snieguer i obiecał pomoc. Póki co budynek jest we władaniu parlamentu Mołdowy.

Również mieszkańcy wielu miast i osiedli domagają się nauczania języka polskiego. Zjawisko to będzie narastało: dlatego mołdowskie Ministerstwo Oświaty powinno zatroszczyć się o nauczycieli, podręczniki i pomoce naukowe. Są nadzieje na wsparcie z Ukrainy, Białorusi i Litwy. Niebędą na pomoc z Polski i ze strony Polaków żyjących w różnych krajach świata.

Towarzystwo jest organizatorem kursów języka polskiego. Prowadzą cztery grupy. Są słuchacze, którzy dopiero poznają język ojczysty, nie brakuje i takich, którzy władają nim



# Z KAZACHSTANU DO MOŁDOWY

CD ZE STR. 3

całkiem niezłe. Większość uczy się bardzo pilnie i z dużym zaangażowaniem. Marzą mi się tak pracowici uczniowie w Polsce. Wiekowo grupy są zróżnicowane, od dzieci, poprzez studentów do słuchaczy w podeszłym wieku.

Zajęcia odbywają się w sali biblioteki narodowej, ale co jest ewenementem, również w kościele katolickim. Uczęszcza do niego najwięcej osób. Spotykamy się w każdą niedzielę o godz. 14.00. Lekcjom towarzyszy duże zainteresowanie.

W swojej pracy nie ograniczam się tylko do nauczania języka, dużo czasu poświęcam kulturze, literaturze i historii Polski. Przed słuchaczami odkrywam nowe, dotąd nieznane horyzonty i widzę radość z przyswajanej wiedzy. Uczę duma narodowej, szacunku dla ojczyzny i narodu, którego tak okrutnie doświadczyła historia.

W Mołdowie — coraz częściej obchodzone są przez Polaków rocznice, które świętujemy w Polsce, kultywowane są obrzędy i zwyczaje świąteczne. Spory udział w tym mają uczniowie pierwszej klasy, słuchacze kursów, członkowie towarzystwa, którzy propagują je w rodzinach, wśród znajomych i sąsiadów.

## ŚWIĘTO POLSKOŚCI

Do równie niezapomnianych przeżyć trzeba zaliczyć Olimpiadę Języka Polskiego w Kiszyniowie. Była ona po raz pierwszy zorganizowana i uczestniczyła w niej młodzież z całej republiki. Wzięło w niej udział prawie 50

osób. Jest to liczba dość znaczna, jak na tutejsze warunki oraz fakt, że dopiero niedawno rozpoczęto nauczanie języka ojczystego.

Uczestnicy byli podzieleni na dwie grupy. W pierwszej startowali absolwenci szkół średnich, w drugiej znaleźli się uczniowie od piątej klasy. Olimpijskie zadania to: dyktando, test, tłumaczenie z j. rosyjskiego na język polski oraz rozmowa z uczestnikami pierwszej grupy. Poziom startujących był dość wysoki, zważywszy, że niektórzy zrobili tylko trzy błędy ortograficzne w dyktandzie, odpowiedzieli trafnie na 30 pytań z 40 zadanych.

W grupie pierwszej najlepszymi okazali się: Helena Kazimirowicz i Irena Jaryczewska z Kiszyniowa oraz Irena Kaługina z miasta Bielcy. Osoby te będą zwolnione z egzaminu z języka polskiego przy staraniu się na studia wyższe do Polski.

W drugiej grupie triumfowali: Krystyna Szałaszenko, Natalia Cwiecińska, Anna Górska, Tatiana Kazimirowicz, Maksym Górski, Oleg Jazgunowicz — wszyscy z Kiszyniowa i Halina Bogucka ze Styrczy. Na pewno satysfakcją jest dla mnie, że wszyscy kiszyniowianie są słuchaczami kursów, które prowadzę. Pragnę dodać, że zadania olimpijskie były przywiezione przez Tadeusza Leoniuka — wicekonsula polskiego w Kijowie, który uświetnił olimpiadę swoją obecnością.

Odradzająca się polskość w Mołdowie napotyka na spore trudności. Są niedostatek lektur, materiałów i pamiętek z Polski. Są one niezbędne w coraz większych ilościach, gdyż przybywa chętnych pragnących poznać język ojczysty i szukających swoich polskich korzeni. Wdzięczna byłaby pamięć tutejszych Polaków, gdyby z kraju nadeszła pomoc. Jest ona niezbędna, aby polskość zagorzała pełnym blaskiem.

JÓZEF SADOWSKI  
Moldowa  
Kiszyniów

# MINIMUM TO NIE PROGRAM?

Określone przez ministra edukacji narodowej urzędowe minimum programowe jest nowym instrumentem polityki oświatowej w naszym kraju. Wokół samego pojęcia „minimum programowe” narosło sporo nieporozumień, budzi ono sprzeciw wielu środowisk związanych z edukacją. Wynika to z nie do końca określonego miejsca minimum programowego w systemie zarządzania oświatą oraz w organizacji kształcenia szkolnego. Nie określono bowiem, jakie funkcje ma pełnić ten dokument oraz jakim standardom od strony formalnej powinien odpowiadać (pisałem o tym w „Głosie Nauczycielskim” nr 20 z 1992 r.).

Rodzi to niepokój, że oto — zgodnie z semantycznym rozumieniem terminu „minimum” — grozi nam minimalizm wymagań szkolnych. Takie przekonanie wzmacniają stwierdzenia zawarte w „Koncepcji programu kształcenia ogólnego w polskich szkołach”. Przewiduje ona, że program kształcenia ogólnego w swej pierwszej części „zamiast odpowiadającego wygórowanym aspiracjom edukacyjnym „maksimum”, określać będzie teraz cywilizacyjne i kulturowe „minimum osiągnięć koniecznych”. Druga zaś część programu zależeć będzie „wylącznie od pulapu uzdolnień oraz aspiracji uczniów i nauczycieli”.

Nie wyjaśniono co to jest pierwsza, a co druga część programu kształcenia ogólnego. Zakładam, że chodzi tu o rozróżnienie między minimum programowym a pełnym programem. Takie założenie nie jest wcale oczywiste albowiem dalej, gdy mowa jest o minimach programowych, określa się je jako zestaw „powszechnie obowiązujących treści kształcenia” gwarantujących „konieczny stopień ujednolicenia programów nauczania”. Wcale nie musi to być równoznaczne ze wspomnianym wcześniej „cywilizacyjnym i kulturowym minimum”. Ale może.

Nie ostatnia to jednak niespójność koncepcji w sprawach programowych. Jak już wspomniałem, wszystko co wykracza poza minimum zależeć ma wyłącznie od dobrej woli nauczycieli i uczniów. W dalszej części tego dokumentu stwierdza się jednak, że „urzędowe minimum programowe nie będzie mogło być traktowane jako program nauczania danego przedmiotu”. Czyli niepełnie zależy to od nauczycieli i uczniów.

Nie czepiamy się jednak sformułowań koncepcji reformy programowej. Jest to, bądź co bądź, jedynie pewien plan zamierzeń nie zaś obowiązujące prawo. To co powinno budzić niepokój — zawarte jest w obowiązującej ustawie o systemie oświaty. Znajdujemy tam zapisy mówiące, że „szkołą publiczną jest szkoła, która realizuje ustalone dla danego typu szkoły minimum programowe przedmiotów obowiązkowych” (Art. 7, pkt 1, ust. 4a). Dalej zaś, że szkoła niepubliczna może uzyskać uprawnienia szkoły publicznej jeżeli realizuje minimum programowe (Art. 7, pkt 3). Wreszcie w art. 14, pkt 2 czytamy, że „Przed szkole realizuje minimum programowe wychowania przedszkolnego, określone przez ministra edukacji.

Trzymając się więc ściśle litery prawa, szkoła lub przedszkole, w której nauczyciele i uczniowie nie mają ochoty się wysilać, mogłaby ograniczyć kształcenie do poziomu minimum programowego. W ustawie nie ma bowiem zapisu o tym, że szkoła

w realizowanych przez siebie programach nauczania musi respektować minimum. Mowa jest jedynie o realizacji samego minimum.

Można oczywiście odwołać się do innego fragmentu ustawy, w którym mowa jest, że minister edukacji narodowej ustala „zastaw dopuszczonych do użytku szkolnego programów i podręczników szkolnych...” (Art. 22, pkt 2, ust. 3). Skoro jest katalog obowiązkujących programów i podręczników, to po co wprowadzać „minima programowe” i nakłaniać szkoły do ich realizacji?

Niespójności w dokumentach ministerialnych oraz w ustawie uzasadniają obawy tych, którzy boją się minimalizacji wymagań szkolnych. Czy w związku z tym cała operacja opracowywania minimów programowych, w którą włożono wiele wysiłku i pieniędzy, ma sens?

Jestem jak najdalszy od takiego wniosku.

Zmierzamy w kierunku rosnącej pluralizacji systemu szkolnego i to zarówno organizacyjnej jak i programowej. W tej sytuacji troską i zadaniem decydentów oświatowych w sprawach programowych powinna być dbałość o poziom nauczania oraz drożność pionową i poziomą szkolnictwa. Musi więc, w kształceniu ogólnym, istnieć pewien wspólny dla wszystkich szkół rdzeń programowy czy też kanon wykształcenia. Może się on nazywać, chociaż nieszczęśliwie, „minimum programowe”. Należy jednak jasno i precyzyjnie określić jego funkcje oraz zapisać to w obowiązujących przepisach prawnych. Obecny stan w tym zakresie, co starałem się wykazać, może rodzić niepokój o efekty prowadzonej reformy.

JANUSZ GĘSICKI

Spółka Cywilna  
**„STALDREW”**  
05-350 Pustelnik woj. siedleckie

- oferuje meble szkolne
- ceny producenta

**ZAPISY I INFORMACJE:**  
Biuro Handlowe: 01-615 Warszawa  
ul. Krasińskiego 10, kl. IX, piętro V  
tel. 39-52-33, tel./fax. 39-74-11,  
tlx. 81-63-11

A-53

12:00  
PAWTRONIK

★ POLECA ★  
**ELEKTRONICZNE ZEGARY  
WŁĄCZAJĄCE DZWONKI SZKOLNE  
TĄNSZE OD PENSJI WOŻNEJ  
(wylączają się na niedzielę)**

Nasz adres:  
02-132 Warszawa BALEYA 10/11  
☎ 659-38-44 R-209

## ŚLADEM NASZYCH PUBLIKACJI

# BYLE UTRĄCIĆ

Po przeczytaniu w „Głosie Nauczycielskim” nr 30 z 1992 r. artykułu pt. „Byle utracić” zostałem zmuszony do ustosunkowania się do treści w nim zawartych(...)

Oba artykuły „Byle utracić” oraz „Na opak” — oparte zostały na faktach uzyskanych przez jedną stronę konfliktu, tzn. osoby oskarżone. Druga strona nie miała nic do powiedzenia. Pani Redaktor nie potrudziła się na rozmowę z kimkolwiek ze skarżących się wobec czego opublikowany materiał ma jednostronne naświetlenie i jest nieobiektywny, jest złośliwy i przeinaczający fakty. (...)

(...) Zarzut generalny do artykułu pt. „Byle utracić” oprócz wymienionych cech jednostronności, nieobiektywności, złośliwości i przekreślenia faktów jest taki, że nie jest on dziełem Pani Redaktor, lecz powstał w oparciu o przesłany przez A. Ujejskiego tekst skierowany do Wojewody Krakowskiego oraz jego Komentarz. Zawarte w artykule treści są tego dowodem stuprocentowym. Oparła się Pani o stanowisko Prezesa Zarządu Okręgu ZNP nie rozpoznając sprawy od drugiej strony. (...)

A teraz pozwolę się ustosunkować do niektórych spraw poruszonych w artykule.

Wyrażam ubolewanie, że związkowy Redaktor Pani M. Pomianowska nie zna Statutu ZNP. Otóż od ostatniego zjazdu struktura ZNP jest następująca:

- szkoła placówka oświatowo-wychowawcza — działa ognisko ZNP
  - gmina, dzielnica, miasto — działa zarząd oddziału ZNP
  - województwo — działa zarząd okręgu ZNP
  - Kraj-Polska — działa Zarząd Główny ZNP
- Żadna inna struktura nie ma zastosowania i jeżeli istnieje zarząd oddziału ZNP w szkole, na co się powołuje Pani Redaktor, jest to niezgodne z art. 34 Statutu ZNP. Mówienie o przekazywaniu uprawnień niższego ognia ZNP na rzecz wyższego jest wierutną bzdurą. Może istnieć jedy-

nie odwrotna procedura. ZNP w Giebułtowie nie mógł przekazać Zarządowi Okręgu ZNP żadnych uprawnień.

Nieprawdą jest, że „zgodnie z odpowiednimi przepisami” dyrektorem ZSR musi zostać osoba z wykształceniem rolniczym. Gdzie takie przepisy są zawarte?

Jeżeli Najwyższy Sąd Administracyjny orzekł nieprawomocność nabycia działek, na jakiej podstawie Pani Szumiec zezwala na odłączenie odciętego prądu? Jeżeli działki są nieprawie nabyte, to jakim prawem Pani Szumiec doprowadza gaz do nich za 53 miliony złotych z pieniędzy państwowych. To ma być prezent dla giebułtowskiej „Spółki Nauczycielskiej” do prywatnych kieszeni za popieranie Pani Dyrektora?

Czy Panią Dyrektora St. Szumiec nie obowiązują decyzją NSA oraz fakt, że Sejmik Gminny skierował sprawę do Rejonowego Sądu w Krakowie-Krowodrzy o unieważnienie aktów notarialnych na nabyte nieprawie działki?, mimo unieważnienia decyzji Naczelnika Gminy (Wójta) o nabyciu działek z własności państwowej (a nie jak twierdzi Pani Szumiec z gruntu szkolnego). Pani Dyrektor doprowadza prąd, gaz do nielegalnie nabytych działek i jest to wszystko w porządku, zgodnie z prawem wg twierdzenia Pani Redaktor. Aby zajmować takie stanowisko trzeba mieć brak wiadomości do podstawowych obowiązujących przepisów prawnych. Jest to tendencyjne, nieobiektywne stanowisko w sprawach oczywistych.

Nie zmieniam stanowiska, że żadna osoba z grona w Giebułtowie nie podoła rozwiązaniu problemu, gdyż zostanie zakrakana przez „aktywne” koleżanki od wspólnego interesu. A bagno, o którym wspominałem w ZSR w Giebułtowie jest opisane w artykułach „Czasu Krakowskiego” i „Gazety Wyborczej” co Pani Redaktor pomija całkowicie. Oba napisane w „Głosie Nauczycielskim” artykuły nie zajmują się meritum sprawy i nadużyciami finansowymi i gospodarczymi w Giebułtowie, lecz opisują baję przekazaną przez stronę oskarżoną. Moralnie jest nieetycznym zwalniać z pracy osobę, która wyniosła na stanowisko dyrektorki panią Szumiec, człowieka walczącego ze złem w Giebuł-

towie i nieprawdą jest opowiadanie nie mających miejsca przyczyn zwolnienia sekretarza szkoły w Giebułtowie, lecz przyczyną była kontynuacja polityki poprzednika, czemu sprzeciwił się Jan Polak.

Jeżeli chodzi o złamanie przepisów odnośnie powołania Jana Polaka na stanowisko p. o. dyrektora to poinformuję, że ww ma 4-letnią praktykę w zawodzie nauczyciela. Sprawa składu komisji konkursowej nie ulega wątpliwości. W składzie komisji nie było przedstawiciela Zarządu Oddziału ZNP ani tenże nie opiniował kandydatki, Wielka Wieś, któremu zgodnie z art. 34 Statutu ZNP szkoła podlega. Udział prezesa Zarządu Okręgu ZNP A. Ujejskiego był bezprawny na zasadzie kumoterskich stosunków.

Dyrektor szkoły ma obowiązek zwracania uwagi nauczycielom na nieprawne działania i im zapobiegać, dlatego winien wykorzystać w tym celu posiedzenie Rady Pedagogicznej i nie widzę w tym nic niewłaściwego, wręcz odwrotnie. Nie jest sprawą wyodrębnianie pana profesora, który łamie prawo jako osoby prywatnej, bo w środowisku Giebułtowa „działacz” biorący prąd za darmo i chcący mieć doprowadzony gaz za darmo, są po prostu malwersantami i nic się na to nie poradzi.

Pisze Pani Redaktor, że dyrektor szkoły nie ma kompetencji służbowych do zwracania uwagi swoim podwładnym na ich działalność poza zawodową. Jeżeli ktoś sądzi inaczej tzn. rady pedagogiczne myli z organizacjami PZPR zwłaszcza z praktykami z najczarniejszego stalinizmu. Tym przekładem skompromitowała się Pani jako laik w sprawach oświatowych. Postawię Panu tylko pytanie, czy jeżeli nauczyciel kradnie, dyrektor ma milczeć? Odpowiada pan tak, bo to jest jego prywatna sprawa, Jeżeli tak nasza dyskusja wygląda nie ma sensu, bo rozmawiam z osobą niekompetentną w temacie.

O tym, że ZSR w Giebułtowie ma uprawnienia Zarządu Oddziału ZNP, takie twierdzenie kompromituje Panią Redaktor, a nie mnie. W sprawach gazociągu, prądu, działek nie będę się więcej wypowiadał, gdyż problem będzie przedmiotem badań prokuratury wojewódzkiej.

Musi ktoś być bardzo zmęczony, aby nie odczytał, że moje pismo do Wojewody Krakowskiego w sprawie konkursu na stanowisko dyrektora ZSR w Giebułtowie jest napisane w czymkolwiek imieniu, jak Jana Bojana członka Okręgowej Komisji Rewizyjnej ZNP w Krakowie. Mam takie prawo i mogę napisać na papierze

firmowym, bo reprezentuję określoną instytucję. Bardzo proszę Panią Redaktor, aby mnie nie straszyla w „Głosie Nauczycielskim” słowami Prezesa ZO ZNP, że będę oceniony moralnie, za to co zrobiłem. Ja się po prostu tego nie boję. Pozwoli Pani, że ja dokonam oceny moralnej Pani postępowania. Staje pani w swych artykułach po stronie ludzi łamiących prawo, przywłaszczających sobie majątek państwowy, kompromitujących zawód nauczycielski. Nie będę ustosunkowywał się do zarzutów pod adresem U.W. w Krakowie, uczyni to na pewno sam Urząd Wojewódzki.

Stwierdzam natomiast manipulację posiadanym materiałem przez „Głos Nauczycielski”, gdyż art. pt. „Z boku o ZSR w Giebułtowie” zawierający konkretne fakty o nadużyciach się nie ukazał, natomiast przytoczono na mnie atak zupełnie bezpodstawny.

JAN BOJANA  
Kraków

Polemikę Jana Bojana z art. „Byle utracić” zamieszczamy we fragmentach bezpośrednio dotyczących treści artykułu, a pomijamy epitetę i uwagi dotyczące osób występujących w sprawie. Ze względu na fakt, że kwestia konfliktu między Janem Bojanem a krakowskimi instancjami związkowymi trafiła do Głównej Komisji Rewizyjnej, postanowiliśmy tam przekazać całość nadesłanego tekstu.

WOJCIECH SIERAKOWSKI  
redaktor naczelny

W obu swoich artykułach, co wyraźnie podkreślam, zajmowałam się formalno-prawnymi aspektami konfliktu wokół powołania dyrektora ZSR. Sprawa działek ma w związku z tym dla mnie znaczenie drugorzędne, chociaż mam świadomość, że jest ona istotna. Odnosząc się do konkretnych zarzutów, pragnę kilka spraw wyjaśnić.

Przynaj, że nie rozmawiałam ani z byłym sekretarzem szkoły, ani z panem Bojanem. Rozmawiałam natomiast z dyrektorem Wydziału Rolnictwa UW, głównie któremu zarzucałam

kowo znaleźć pieniądze. Ja jestem optymistą. Uważam, że za rok, dwa pieniądze będą, o ile potrafimy przedstawić odpowiedni program. Podobno wychodzimy z recesji. Jest przecież kwestia priorytetów: czy chce się dać na edukację, czy na coś innego.

To, co powiedziałem, nie oznacza, bym nie widział, że w uczelniach są możliwości bardziej rozsądnego wydawania pieniędzy. Nie próbowały one jeszcze dokonać przekształceń, które by umożliwiły lepsze zarządzanie. Każdy, kto pracuje w tym środowisku, widzi pewną sumę pieniędzy przepływających nie tak efektywnie, jak by powinny. Oczywiście, trzeba sobie zdawać sprawę, że nauka i kształcenie to jest taki dział, w którym nie można wszystkiego dokładnie zaplanować, ale rezerwy są.

Uczelnie według mojego mniemania będą w stanie coś zrobić, jeśli dostaną bardzo wyraźny sygnał z resortu, że nie poniosą na tym strat. Jeśli ktoś przypadkiem dokonał jakichś reform, oszczędności, to teraz prawdopodobnie straci.

**— Rada Główna tej kadencji uważana jest za bardzo ambitne gremium. Jednocześnie kierowane są pod jej adresem zarzuty, że nie reprezentuje interesów wszystkich środowisk akademickich. Co Pan o tym myśli?**

— Nie jestem pewien, czy jesteśmy tacy ambitni. Natomiast wspomniane zarzuty rzeczywiście są wysuwane. Cóż, mogę tylko powiedzieć, że się staramy. Przeprowadzamy konsultacje w każdej istotnej sprawie. To dzięki nam środowisko dowiaduje się, co się dzieje na przykład w sprawach legislacyjnych i dzięki temu może reagować. Każdy sygnał jest poważnie traktowany. Jeśli ktoś napisze list do Rady, to może być pewien, że nie ląduje on w szufladzie.

Reprezentanci małych uczelni nie zasiadają w Radzie automatycznie, ale to nie jest przeszkoda, by ich interesy były reprezentowane. Będziemy debatować nad ordynacją wyborczą do Rady, ale podejrzewam, że wiele się nie zmieni. Prawdopodobnie nie wrócimy do stanu z przeszłości, kiedy to niemal każda uczelnia miała jednego delegata. Byłoby to zresztą sprzeczne z obowiązującą ustawą. Ważne jest to, by miał miejsce obieg ważnych informacji i tak się dzieje. Natomiast wśród argumentów przeplatają się sprawy poważne i emocje. Te pierwsze z pewnością zostaną rozpatrzone. W sumie trudno byłoby chyba znaleźć konkretne fakty, które by świadczyły, że nie reprezentujemy całej akademickiej społeczności.

Są kwestie, które mogą być powodem takich nastrojów. Rada zmierza bowiem do tego, aby uczelnie prowadziły studia, w których są kompetentne. I w małych, i w dużych szkołach spotyka się sytuacje, które są prawie nadużyciem. To znaczy, że deklaruje się możliwość kształcenia w jakimś kierunku, gdy tymczasem nie ma odpowiedniej liczby specjalistów, ani oprzyrządowania, ani możliwości. W takich przypadkach jestem bardzo uczulony. Uważam że powinniśmy zrobić wszystko aby student otrzymał faktyczne wykształcenie a nie po prostu dyplom. Do tej pory w szeregu przypadkach tak było: student udawał, że się uczy, a uczelnia udawała że wydaje pełnowartościowy dyplom. Za czas

jakiś nie będzie problemu, ponieważ wolny rynek takie sytuacje wymiecie, ale póki co rynku nie ma.

**— Zespół, którym Pan kieruje, jest usankcjonowany przez ustawę o szkolnictwie wyższym. Jaki jest wpływ Rady na rozwój wydarzeń w wyższych uczelniach?**

— Rada jest ciałem doradczym, możliwości stanowienia mamy niewielkie. Wiele zależy od kierownictwa resortu. Z poprzednim ministrem, A. Stelmachowskim, współpracowało nam się nie najlepiej. Odczuliśmy to szczególnie w przypadku ustawy o tytułach i stopniach naukowych. Podobnie miała się rzecz z resortową próbą nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym.

**— Informowałem o tym Czytelników „Głosu”.**

— Po rozmowie z nowym szefem resortu patrzę na przyszłość trochę lepiej. Poza tym przekazujemy do uczelni informacje o najważniejszych sprawach. Mamy nadzieję, że zajmowane przez nas stanowiska wpływają na poczynania niezależnych senatów poszczególnych szkół. W sumie jest to wpływ ograniczony, ale jest. Dodać, że Rada nie rości sobie pretensji do monopolu na rację. Chętnie wchodzimy w spory, które rodzą postępy. Mamy nadzieję, że żadne kierownictwo resortu nie będzie działać wbrew większości środowiska akademickiego. Jest ono mocne, dobrze zorganizowane i działanie wbrew niemu nie byłoby rozsądne.

**— Przypomnę jednak, że w kwietniu tego roku Rada zaopiniowała projekt podziału dotacji budżetu między uczelnie w 1992 roku. Wyraziła wówczas zaniepokojenie, że kryteria podziału nie są zgodne z ustaleniami przyjętymi przez Radę w listopadzie 1991 roku. Czy coś się zmieniło?**

— Rozmawiałem o tym z ministrem Flisowskim, bez wdawania się w szczegóły. Zrozumiałem, iż akceptuje ogólne zasady, to znaczy między innymi, że pieniądze powinny być dzielone stosownie do liczby studentów, że musi być uwzględniona kwestia jakości kształcenia, a także zróżnicowanych kosztów na poszczególnych kierunkach studiów. Zapewne będziemy znów negocjować, mam nadzieję, że skutecznie.

**— Odpowiadając na krytykę Rady minister Stelmachowski również uznał projekt podziału dotacji za zły. Dodał jednak, że gdyby próbowano coś zmienić, musiałoby to doprowadzić do upadku niektórych uczelni. Czy miał rację?**

— Moim zdaniem — nie.

**Prof. ANDRZEJ BIAŁAS:**

*Zarówno społeczeństwo,  
jak władza,  
muszą zrozumieć,  
że bez edukacji  
nie da się  
normalnie żyć  
we współczesnym  
świecie.  
Także państwo  
nie mogłoby istnieć.*



Fot. Jan Balana

**— A więc był to swego rodzaju szantaż.**

— Mogę powiedzieć tyle, że w naszym projekcie wprowadziliśmy klauzulę, że żadna uczelnia nie może stracić więcej niż pewien procent budżetu z ubiegłego roku. Błędna była więc ocena, że w takich warunkach uczelnia upadnie.

Istota naszej idei była jednak inna. Nie chodziło o to, by jedne placówki akademickie miały więcej, inne — mniej. Rzecz w tym, że w obecnej sytuacji uczelnia nie ma żadnego wpływu na swój budżet. Te pieniądze przychodzą niczym deszcz z nieba, a potem jakoś się je dzieli. Tymczasem w naszym projekcie uczelnia składa wniosek o budżet, a więc musi przedstawić pewne parametry zgodnie z tym, co chce robić. Dziś cokolwiek by się nie robiło, porcja pieniędzy jest zależna od zestawienia wykonanego w jakimś urzędzie państwowym. Ewentualnie liczą się jeszcze wyjazdy rektora i jego wpływy.

**— W związku ze wspomnianą opinią poprzedniego ministra edukacji zauważył Pan i dał temu publiczny wyraz, że znów stracono rok dla reformy edukacji i co ważne — uczelnie dostały ważny sygnał: — bezpieczniej jest zachować dotychczasowy system niż próbować zmian. Co Pan dziś myśli o tym problemie?**

— Ten stan nadal istnieje. Trudno było się spodziewać, że przez wakacje coś się uda zrobić. Mam nadzieję, że przekonamy resort do wykonania jakiegoś ruchu w celu mobilizacji uczelni do prób reorganizacji czy racjonalizacji wydatków. W tej chwili jest oczywiste, że rozsądny rektor nie będzie zmieniał stanu zatrudnienia. A być może mógłby dokonać jakichś manewrów. Nie będzie,

bo najlepiej jest trwać. Przynajmniej mnie się tak wydaje. Jeśli ktoś się wychyli, to ryzykuje, że mu odbiorą pieniądze w przyszłym roku. Te rozsądnie oszczędzone w jednej dziedzinie, z zamiarem wydania na inne akurat pilniejsze potrzeby.

**— Przeglądam dokumentację z prac Rady i odnoszę wrażenie, że zespół jest „zamulany” opiniowaniem setek aktów prawnych. Czy nie jest przypadkiem na ręce administracji państwowej, że Rada ma mniej czasu na kluczową problematykę merytoryczną, na przykład reformę szkolnictwa akademickiego?**

— Nie lekcewałbym działań legislacyjnych. Te dokumenty powinien ktoś przeglądać poza resortem i Sejmem. Było ich dużo po wprowadzeniu nowej ustawy, ale staraliśmy się robić to sprawnie. Co się natomiast tyczy spraw ogólnych, to ja jestem wobec nich nieufny. Wielkie reformy, reorganizacje nie przemawiają do mnie i wolałbym, aby było ich jak najmniej. Ja raczej widzę konkretne przykłady, które próbuję uogólniać. Trudniej mi zaakceptować start z ogólnego schematu, do którego próbuje dopasować się życie w jego różnorodności.

**— Jakie kwestie jako najważniejsze będzie Pan sugerował Radzie jako przewodniczącym w kolejnym roku akademickim?**

— Za sprawę najważniejszą uważam zbudowanie jakiegoś systemu oceny jakości kształcenia. Musiałby on być wykonalny, to znaczy niezbyt skomplikowany, a zarazem do przyjęcia dla środowiska. W wielu krajach prowadzi się takie oceny. Może w ostatnim roku naszej kadencji uda się coś zrobić, choć wiem, że to trudne. Zachęty czerpię z poczynań Ko-

mitetu Badań Naukowych. Wprawdzie tam dotyczy to badań, które są łatwiejsze do zmierzania, ale w końcu trzeba zacząć i u nas.

Pragnę podkreślić, że nie opowiadam się za klasyfikowaniem uczelni jako całości. Rektorzy małych uczelni obawiają się zaliczenia do drugiej kategorii. Uważam, iż administracyjna klasyfikacja nie ma sensu. Jestem zdania, że każda uczelnia, bez względu na wielkość, powinna mieć prawo do prowadzenia studiów magisterskich, jeśli spełnia odpowiednie warunki kadrowe, to znaczy zatrudnia na danym kierunku minimum ośmiu doktorów habilitowanych (niektórzy uważają, że to wymaganie jest zbyt ostre i nad tym można dyskutować). Rzecz w tym, iż takie kryterium istnieje i po jego spełnieniu można kształcić magistrów w każdym ośrodku.

Z jakością kształcenia wiąże się podział budżetu. Chciałbym, aby pewne elementy weszły do świadomości urzędników ministerstwa. Resort ciągle klasyfikuje uczelnie i to nie według meritum, lecz według nazwy. Politechnika dostaje wysoki współczynnik, uniwersytet — mniejszy, WSP — niewielki. Tymczasem tego samego typu szkoły są tak różne pod względem poziomu, jak kierunków studiów. Są uniwersytety, gdzie dominuje humanistyka, a w innych wydziały przyrodnicze. W jednych politechnikach przeważają wydziały tzw. tanie, w innych nadzwyczaj drogie. A więc klasyfikacja powinna być różnorodna.

Rozumiem, że byłby to dodatkowy wysiłek dla resortu ze względu choćby na konieczność zebrania precyzyjniejszych informacji. Nie wykluczam, że prowadziłyby to do ograniczenia możliwości manewru ministerstwa, ale nie powinno to chyba hamować zmian.

W najbliższym czasie przystępujemy do poważnej pracy nad nowelizacją ustawy. Pragniemy doprowadzić do powołania niezależnych zespołów ekspertów, którzy ją wykonują. Minister Flisowski zgadza się z tym projektem.

— Dziękuję za rozmowę.

JERZY KRAŚNIEWSKI

Prof. dr hab. Andrzej Białas jest specjalistą w dziedzinie fizyki wysokich energii. Kieruje Zakładem Teorii Cząstek w Instytucie Fizyki Uniwersytetu Jagiellońskiego

## PROMOCJA! PROMOCJA! NAGRODY!

Nowe wzory — stare ceny

- ★ DYPLOMY ★ DYPLOMY ★ DYPLOMY ★
- ukończenia oddziału przedszkolnego
- pasowania na ucznia
- sportowe
- czytelnicze (dla bibliotek)
- uznania
- ogólnego zastosowania
- podziękowania za prace społeczne, zaangażowanie,
- harcerskie
- wakacyjne pt „LATO '93” (obozy, kolonie, akcje letnie)
- religijne
- absolwenta szkoły podstawowej
- listy pochwalne dla uczniów
- listy gratulacyjne dla rodziców

SUPERWYKONANIE w cenie — 5 tys zł/szt

WSZYSTKIE ZAMÓWIENIA  
PREMIOWANE KUPONAMI ZNIŻKOWYMI.  
Zamówienia powyżej 1 mln zł z realizacją do 31.12.1992 roku — bonifikata 10% plus udział w losowaniu magnetowidów i telewizorów

ZAMÓWIENIA PROSIMY KIEROWAĆ:  
Z.U.H. „AMAR” wyd. „DYDAKTYK”  
32-020 Wieliczka skr. poczt. 70  
ul. Sienkiewicza 24, tel. 78-56-06

NASZE DYPLOMY — TO NAJLEPSZE DYPLOMY  
— KUPUJĄC WYGRASZ!

A-91

Dwa ostatnie lata przyniosły pewne zmiany w statystycznym obrazie wyższego szkolnictwa. W roku akademickim 1990/91 istniało w Polsce 98 uczelni cywilnych, 4 wojskowe I stopnia i 10 stopnia II oraz 2 placówki resortu spraw wewnętrznych. Kolejny rok przyniósł pewne zmiany w szkolnictwie wojskowym, ale statystyka nie przyniosła szczegółów. Pojawiły się natomiast pierwsze trzy nietypowe dla naszego rynku placówki. Jedna proponowała studia w zakresie biznesu i administracji, druga — ubezpieczeń i bankowości, trzecia to znana Krajowa Szkoła Administracji Publicznej.

W 1992 r. ruch był znacznie większy. Powstało aż 9 wyższych szkół. Proponują studia w dziedzinie zarządzania, informatyki, marketingu, języków obcych, bankowości.

W tej liczbie tylko trzy placówki wyłamały się z biznesowych trendów. W Warszawie Europejska Akademia Sztuk Pięknych (grafika i malarstwo), w Olecku Mazurska Wszechnica Nauczycielska (nauczanie początkowe i wychowanie przedszkolne) i w Poznaniu

Francusko-Polska Wyższa Szkoła Nowych Technik Informatyczno-Komunikacyjnych (ekonomika, zarządzanie, informatyka, finanse, marketing, sztuka porozumiewania się, języki obce). Tylko ta uczelnia proponuje bezpłatne studia magisterskie dzienne.

Założycielami 12 nowych placówek są: osoby prywatne (4), fundacje i stowarzyszenia (4), spółki (2), instytucje państwowe (2). Aż 7 uczelni powstało w Warszawie, 2 w Poznaniu, po jednej w Bielsku-Białej, Częstochowie i Olecku. Tylko jedna proponuje studia magisterskie, pozostałe licencjaty (3), reszta studia zawodowe, zaoczne, wieczorowe.

Do końca lipca na I rok studiów przyjęto 74 268 osób, a więc więcej niż wynosiły limity (74 068). Jest to liczba większa o ponad 15 tys. niż w 1991 r. Z informacji uzyskanych w MEN wynika, że może się ona powiększyć po dodatkowych egzaminach we wrześniu. Łącznie o indeks ubiegało się 126 228 kandydatów — o ponad 2 tys. mniej niż przed rokiem. W sumie na studiach dziennych znajdzie się około 400 tys. studentów. Będzie to liczba mniejsza o około 50 tys. niż w 1980 r.

— Miejscowe władze jednak nie paliły się do wybudowania nowej szkoły — mówi **Tadeusz Brzozowski**, nauczyciel trzebieszowskiej podstawówki, radny, senator z listy Porozumienia Ludowego. — Wszyscy byli przywożeni w teckach z pobliskiego Łukowa. Rano przyjeżdżali, po południu odjeżdżali. Nie żyli życiem gminy. U nas tylko przeczekiwali, aż się zwolni jakieś prestiżowe stanowisko w Łukowie czy w Siedlcach.

Trzebieszowianie zorientowali się, że na władze nie mają co liczyć, postanowili sami przejąć inicjatywę. W 1983 roku utworzyli Społeczny Komitet Rozbudowy Szkoły, na czele którego stanął właśnie Tadeusz Brzozowski. Wydawało się wtedy, że po zniesieniu najdokuczliwszych restrykcji stanu wojennego ludzie zyskają swobodę działania. Komitet zaczął więc szybko zbierać pieniądze. Zgromadził pół miliona — na owe czasy znaczną sumę. Jednak pierwsza próba zakupu materiałów budowlanych — wapna i cementu — zakończyła się fiaskiem. Naczelnik nie dał przydziału. Wkrótce pieniądze zżarła inflacja i marzenia o budowie uleciały.

Dyrektorka Barbara Miszta słała więc kolejne monity do kuratorium i doczekała się... wizyty Państwowej Inspekcji Pracy, która wlepiała jej mandat za dopuszczenie szkoły do ruiny. Dyrektorka zarabiała wówczas 22 tys. zł. Mandat opiewał na sumę 20 tys. Cała dwudziestoosobowa rada pedagogiczna złożyła się solidarnie na grzywnę. Marzenia o nowej szkole w Trzebieszowie ożyły dopiero po upadku PRL. Wszyscy tu twierdzą, że za sprawą nowego wójta Władysława Grochowskiego, który objął ster, rządów w gminie 20 czerwca 1990 roku. Również trzebieszowianin (jego dziadek był tu ongiś sędzią gminnym). Ponieważ pobierał nauki daleko od domu — ukończył Liceum Plastyczne w Lublinie i Wydział Operatorów w Wyższej Szkole Filmowej w Łodzi — nie był tu znany. Po studiach wrócił do... swojej gminy, założył gospodarstwo rolne. Swoją kandydaturę na wójta zgłosił sam. Bo jak mówi, chciał kształtować świat realnie, a nie na taśmie filmowej. No i w ten sposób gmina Trzebieszów zyskała wójta nietypowego, z licznymi koneksjami artystycznymi i w dodatku mecenasa kultury i oświaty.

Władysław Grochowski był i jest bezpartijny (zresztą dziś w gminie praktycznie nie działa żadna partia, ludzie mają tu dosyć polityki i polityków). Sprawą szkół zajają się dosłownie w pierwszym tygodniu swojej pracy. Zwołał wszystkich i wyłożył kawę na ławę: — Jeśli tych szkół nie zbudujemy teraz, to chyba nigdy, dziś możemy uzyskać wsparcie z różnych funduszy centralnych, a jak to będzie po pierwszym styczniu 1994 roku, kiedy wszystkie szkoły podstawowe przejdą pod zarządek gmin — nie wiadomo. Z Kuratorium Oświaty w Sied-

cach delegacja z Trzebieszowa przywiozła wieści, że MEN zachęca gminy do budowania szkół w ten sposób, że do każdej złotówki wniesionej przez gminę dokłada drugą — z centralnego budżetu inwestycyjnego. Władysław Grochowski zaproponował więc radnym przeznaczenie 800 mln złotych na zakup materiałów budowlanych dla nowych szkół w Trzebieszowie i Szaniawach. Rada poparła wójta jednogłośnie — ewenement, bo w każdej innej sprawie radni zawsze różnili się w poglądach.

Ale była jeszcze jedna bariera — psychiczna. Ludzie, po czterdziestu latach nieudanych prób, już nie wierzyli w możliwość wybudowania nowej szkoły. Przynajmniej w Trzebieszowie.

Wójt jeździł więc z Tadeuszem Brzozowskim, przewodniczącym reaktywowanego już komitetu społecznego i dyrektorką Barbarą Misztą po wsiach i agitowali: gmina gwarantuje materiały, wystarczy więc, że mieszkańcy się skrzykną i „trochę” popracują społecznie. „Jak są materiały, to nie ma źle!” — odpowiadali chłopcy.

O dalszym czekaniu nie chcieli słyszeć także mieszkańcy Szaniaw. Tam szkoła była również w opłakanym stanie. Budynek zabytkowy, ale w ruinie. Skromny obiekt był za ciasny i niefunkcyjny. Kilka klas mieściło się w mieszkaniu byłej dyrektorki na pierwszym piętrze.

W Szaniawach Społeczny Komitet Budowy Szkoły powstał jeszcze przed nastąpieniem Władysława Grochowskiego, wójt miał więc tu nieco inną sytuację niż w Trzebieszowie. Do budowy nie musiał nikogo namawiać. Przeciwnie, czuł presję ludności. W pierwszej fazie motorem działań była ówczesna dyrektorka szkoły, **Krzyszyna Szaniawska**, obecnie na emeryturze. Rok temu nową dyrektorką została **Maria Bessaraba**, która też przejęła funkcję przewodniczącej komitetu.

— Nie mogliśmy dłużej czekać — mówi dyrektorka. — Zawsze uważaliśmy, że nasze dzieci mają prawo do warunków nauki nie gorszych niż w innych miejscowościach.

Ale... pojawiły się schody. W połowie roku budżetowego gmina nie mogła ni stąd, ni zowąd przeznaczyć 800 mln na budowę szkół. Czyżby zatem sprawa miała się odwlecz? Mieszkańcy Szaniaw nie chcieli „popuścić”. Jeśli na razie nie ma pieniędzy na rozpoczęcie budowy, to sami je zbierzemy — oświadczyli. I zebraли — blisko 80 mln zł. Prawie każda rodzina zadeklarowała po pół miliona, w ratach po 100—200 tys. W Trzebieszowie również zaczęto zbierać pieniądze, ale zasadnicza kwota znalazła się w budżecie. Na szczęście gmina zaplanowała 100 mln na adaptację pomieszczeń zastępczych, bo liczone się z tym, że szkoła nie wytrzyma dalszej eksploatacji. Dokonano więc rozłady wydatków. Gmina miała jeszcze jeden „fart”. Biura projektowe

biorą dziś za dokumentację szkoły średnio 100 mln. Wójt wytargował cenę... 12 mln. W Trzebieszowie zachodzą w głowę, jak to zrobić? On sam ma tylko jedno wyjaśnienie: — ludzie miękną, gdy widzą pasjonatów.

Jesienią 1990 roku mieszkańcy obydwu wsi dosłownie rzucili się do roboty. W ciągu kilkunastu dni zrobiono wykopy i zalano ławy fundamentowe, tak żeby na wiosnę mogły się rozpocząć prace murarskie. Wójt miał więc argument w rozmowie z Ministerstwem Edukacji Narodowej. Budowy szkół w gminie Trzebieszów już nikt nie odważył się zatrzymać. Dostał więc drugie 800 mln, do których kuratorium dołożyło z rezerwy budżetowej 180 mln.

W czerwcu 1991 roku mogły więc ruszyć roboty murarskie, choć nie obyło się bez perturbacji. Ministerstwo pieniądze przyznało, ale wiadomo, jaki jest u nas obieg pieniędzy. W Trzebieszowie musieli na nie czekać do końca roku. Zdarzyło się więc, że materiały budowlane kupowano na kredyt — nie bankowy, tylko zaufania u sprzedawców, bez żadnego procentu.

I znów robota paliła się w rękach. Bito rekordy murarskie. Jak opowiada Tadeusz Brzozowski, de facto społeczny kierownik robót w Trzebieszowie, dwa piętra wybudowano w 14 dni roboczych. Duszą murarskiego towarzystwa był **Piotr Pacyna**, miejscowy rzemieślnik — złota rączka. W Trzebieszowie opowiadają, że budowa szkoły wyprostowała jego popłatane ścieżki życiowe.

Murarze zatrudnieni na stałe pobierali pensję z funduszu komitetów społecznych. Na przykład bracia **Florian** i **Zdzisław Zarzycy** chwaleni fachowcy, brali za dwunastogodzinną dniówkę w Szaniawach stawki raczej umiarkowane. Inni rzemieślnicy, pracujący doraźnie, murowali i wykonywali pozostałe prace budowlane społecznie.

Komitety budowy spotykały się co tydzień na naradach roboczych, przeżwanie w niedzielę. Rozliczano się z zadań wykonanych i ustalano harmonogram na następny tydzień. Cichymi bohaterami byli nauczyciele. Wędrowali od domu do domu i montowali ekipy społeczników do pracy w kolejnym tygodniu. Obydwa budynki zostały doprowadzone do stanu surowego jesienią 1991 roku. Prace wykończeniowe rozpoczęły się na przełomie maja i czerwca br. W Szaniawach wykonywało je Łukowskie Przedsiębiorstwo Budowlane. Brygada liczyła czasami aż 30 osób i więcej. To też szczęśliwy zbieg okoliczności, bo z budownictwa państwowego wszyscy dziś uciekają. Kierownik brygady **Wiesław Marek** zarabia 2 mln, ale nie ucieka. Jest chyba nie dzisiaj, czy w życiu muszą się liczyć tylko pieniądze? — powiada.

Natomiast w Trzebieszowie „wykończeniówka” zajęli się prywatni przedsiębiorcy i rzemieślnicy. Na Tadeuszu Brzozowskim spoczywał więc obowiązek koordynowania prac różnych specjalistów. Musiał być prawie codziennie na budowie, a tu jeszcze praca w Senacie i biurze senatorskim w Siedlcach.

W poniedziałek 14 września 289 uczniów w Trzebieszowie i 175 w Sz-



Remont Szkoły Podstawowej nr 229 w Warszawie.

Fot. Jan Bałana

niawach wprowadzono do nowych szkół. Prace wykończeniowe i kosmetyczne w pomieszczeniach niedydaktycznych potrwały jeszcze około miesiąca, w Szaniawach — jak zapewnił **Wiesław Marek** — do końca września.

— Nie spodziewaliśmy się, że termin zakończenia budowy zostanie przyspieszony o rok — mówi wójt. — Dzięki temu zaoszczędziliśmy setki milionów złotych. Szeroki udział mieszkańców w pracach społecznych to też niespodzianka. Sprzyjającą okolicznością okazało się i to, że szkoły w Trzebieszowie i Szaniawach były budowane jednocześnie. Jedna wieś nie chciała być gorsza od drugiej. Ludzie nawzajem się podglądali i mobilizowali.

Senator, Tadeusz Brzozowski sukces budownictwa oświatowego w gminie Trzebieszów (i nie tylko) tłumaczy odradzeniem się samorządów lokalnych. Jego „zdaniem”, nowe szkoły to przede wszystkim ich zasługa.

— We władzach gmin znaleźli się nowi ludzie, wolni od obciążeń poprzedniej epoki. W Trzebieszowie widzimy ogromną różnicę — mówi senator.

Wójt Władysław Grochowski zdaje sobie sprawę, że to on musi być

motorem przemian, także w mentalności ludzi. Choć był pochłonięty budową szkół, to zdołał już sprowadzić do Trzebieszowa anglistkę (za pensję w połowie z budżetu gminy i w połowie ze składek rodziców). Nawiązał także kontakt z Centrum Sztuki Współczesnej w Zamku Ujazdowskim w Warszawie. Współpraca już owocuje. **Irena Groblewska**, rzeczniczka prasowa centrum (jej pasją to kultura małych środowisk) jest stałym weekendowym gościem gminy Trzebieszów. Występuje w roli animatora, inspirowa, konsultanta. Między innymi chciałaby poradzić, jak założyć gminną fundację oświatową, czy jak znaleźć sponsora, który zechciałby sfinansować wyposażenie gabinetu przedmiotowego. Na razie poznaje ludzi i sonduje ich potrzeby. Nie chce niczego narzucać. Podsunęła tylko pomysł, który wypalił w wielu gminach — lokalna gazeta. Ma nadzieję, że wkrótce jej redagowaniem zajmą się nauczyciele. Rozmowy zaczęła właśnie od nich. To rozumiałe, że pedagogzy powinni być protagonistami przemian w gminie — zauważa **Irena Groblewska**.

WITOLD SALAŃSKI

## BYŁE UTRĄCIĆ

CD ZE STR. 4

naruszenie prawa. Rozmawiałam też z Stanisławą Szumiec, bowiem nie wszystkie sprawy jej dotyczące były w pełni zrozumiałe na podstawie dokumentacji. Całą sprawę przedstawiałam poza tym na podstawie dokumentów obu stron konfliktu. To z nich wynikało, kto jakie działania podjął, jakie przepisy naruszył.

Nie rozmawiałam z panem Bojanem, ponieważ swoją argumentację przeciw powołaniu Stanisławy Szumiec na dyrektora ZSR wyłożył obszernie w prywatnym piśmie do wojewody. O co zatem miałam dodatkowo pytać? Chyba tylko: czy opinie swoją konsultował z innymi członkami OKR? — Ale odpowiedź znalazłam z pisma OKR do wojewody, w którym Komisja odcina się wyraźnie od protestu pana Bojana. Drugie ewentualne pytanie, to dlaczego prywatną opinię napisał na papierze firmowym? Ale niezależnie od tego, co bym usłyszała o motywacjach tego czynu — fakt pozostaje faktem.

W piśmie do redakcji pan Bojan twierdzi, że miał prawo użyć „firmówki”. Pozwól sobie mieć odmienne zdanie. Stoję bowiem na stanowisku, że sposób myślenia — „państwo to ja” — nie może mieć zastosowania tam, gdzie obowiązują zasady reprezentacji. Dlatego pismo na papierze firmowym, którego autor w dodatku zaznacza, że jest, jak w tym przypadku, np. Członkiem Okrękowej Komisji Rewizyjnej, jest — zgodnie z ogólnie przyjętą procedurą urzędową — traktowane jak dokument wyrażający stanowisko danej instytucji.

Autor ubolewa nad moją nieznajomością struktury ZNP... Otóż Zarząd Oddziału ZNP w ZSR w Giębułtowie, o czym pan Bojan może nie wie, istnieje dlatego, że właśnie jako oddział zarejestrował się w okresie tworzenia struktur Związku w 1983 r. I z uprawnień tych nigdy nie zgodził się zrezygnować. Przypominamy też, iż ma to swoje umocowanie w interpretacji przez Zarząd Główny ZNP w art. 31 Statutu Związku. Dodam jeszcze, że uprawnienia w pewnych kwestiach (na stałe lub na określony czas) mogą być przekazywane również przez ogniwa niższego rzędu na rzecz wyższego, i nie jest to „wierutną bzdurą”, ale wynika z mocy uchwały walnego zebrania danego ogniwa struktury związkowej, uchwały która nie jest sprzeczna ze statutem.

Dziwi mnie zmienność poglądów Jana Bojana na kwestię wykształcenia rolniczego dyrektora ZSR. W piśmie do wojewody uważał jego brak za jeden z podstawowych powodów formalnych uniemożliwiających Stanisławie Szumiec powołanie na to stanowisko. Równocześnie domaga się powtórzenia konkursu i dopuszczenia kandydatki, która nie miała nawet zbliżonego. Skąd w ogóle wziął się ten wymóg? Myślę, że autor pisma doskonale wie, że określił go dyrektor Wydziału Rolnictwa UW w ogłoszeniu o konkursie w lokalnej prasie. Tymczasem, zgodnie z obowiązującym prawem, wykształcenie takie może być tylko preferowane. Dlatego Stanisława Szumiec została dopuszczona do konkursu.

Ciągle wraca sprawa pełnienia przez pana Polaka funkcji p.o. dyrektora i jego zwolnienia z ZSR w Giębułtowie. Ujawnia to instrumentalny stosunek autora do prawa. Jeśli ktoś tak zdecydowanie opowiada się za przestrzeganiem prawa, to powinien przyznać otwarcie, że powoła-

nie Jana Polaka było naruszeniem art. 36 ust. 1 ustawy oświatowej. Wydaje się też, że dyskusję wokół zwolnienia go z pracy przez dyr. Szumiec powinno zamknąć orzeczenie Sądu Pracy utrzymujące w mocy decyzję o zwolnieniu. Autor pisma akcentuje różne nieprawidłowości, w tym w rozliczeniach finansowych, jakie miały miejsce w ZSR. To prawda. Za brak nadzoru został zwolniony ówczesny dyrektor, chociaż nieprawidłowości dotyczyły spraw, które były w bezpośredniej gestii Jana Polaka, jako sekretarza szkoły. O tym wszystkim pisałam w pierwszym artykule. A skoro już mowa o tym, że Jan Polak jako p.o. dyrektora „walczył ze złem”, to w kontekście tego, że do owego zła rękę przyłożył, należy chyba uznać, że próbował, choćby częściowo, naprawiać własne błędy. Z tych powodów, jak również przytoczonych w obu artykułach — zarzut, że niemoralne było jego zwolnienie z pracy wydaje się nieporozumieniem.

Mimo uwag autora pisma, głoszonych z perspektywy wielu lat pracy na stanowisku kierownika, dyrektora szkoły, pracownika nadzoru pedagogicznego i działalności w ZNP, podtrzymuję twierdzenie, że dyrektor nie ma kompetencji do zajmowania się działalnością pozazawodową swoich podwładnych. Nie ma ich także rada pedagogiczna w stosunku do swoich członków, a tym bardziej innych pracowników. Żaden z liczących przepisów art. 39-43 ustawy oświatowej nie daje im takich uprawnień! Natomiast dyrektor ma obowiązek zwolnić z pracy, i to w trybie natychmiastowym, nauczyciela, który prawomocnym wyrokiem sądu został uznany winnym kradzieży — ale dopiero wtedy.

Cały czas bowiem mówię o prawie. Jeśli zaś ktoś chce mówić o moralności, od czego w przypadku zawodu nauczyciela nie sposób abstrahować, to jest to przeniesienie sprawy na zupełnie inną płaszczyznę, zmiana języka. Wtedy jednak zamiast o obowiązkach i uprawnieniach należy mówić o powinnościach. Jeśli jednak w tej sprawie zaczniemy stosować kwalifi-

kacje moralne, według jednakowych dla wszystkich kryteriów, to fakty mogą okazać się bardzo niewygodne dla tych, którzy chcą uchodzić za walczących z nieprawidłowościami i z „kliką” w ZSR.

W „sprawie działek” nigdy nie twierdziłam, że wszystko jest w porządku. W obu artykułach mówiłam, że Naczelny Sąd Administracyjny orzekł nieważność decyzji o ich przydziale. Wystarczy przeczytać! Staralam się nie wypowiadać szerzej na ich temat, bo zarówno przydział działek, budowa domków jak doprowadzenie gazu do szkoły i ewentualnie Domu Nauczyciela (nie do działek!), to sprawy które Stanisława Szumiec zastała i które nie powinny jej obciążać. Jej decyzję badały liczne komisje z Urzędu Wojewódzkiego. Nie uznają ich za nieprawidłowe. Prokurator również nie dopatrzył się cech przestępstwa. Tak więc zarzuty formułowane przez Jana Bojana pod jej adresem mogą być przez nią uznane za podstawę wniesienia sprawy o przestępstwo z art. 178 Kodeksu Karnego.

Wreszcie kwestia nieprawnie przyznanych działek: jest ona — moim zdaniem — sprawą bardzo trudną. Tym bardziej że niewłaściwa była — wnioskując z ówczesnej procedury nie decyzja o przydziale, lecz decyzja lokalizacyjna, co jest szczególnie, ale niezwykle istotnym. Nie tyle w sensie prawnym co społecznym. Sprawa ta jest bardzo podobna do ogłoszonej swego czasu budowy osiedla domków jednorodzinnych i małych bloków w Starej Miłosnej. Mimo orzeczeń NSA, ustaleń NIK, mimo złamania kilkunastu ustaw, władze Warszawy nie zdecydowały się na wyburzenie, na zniszczenie wysiłku finansowego ludzi, na wypłaty odszkodowań. Trudność sprawy polega też na tym, że zgodnie z obowiązującym prawem, decyzje urzędników państwowych, a takim był naczelnik gminy wydający decyzje o przydziale, stanowią formalne i rzeczowe zobowiązanie Skarbu Państwa. Czy trzeba tłumaczyć, co to oznacza?

MALGORZATA POMIANOWSKA

## BIOLOGIA

Z HIGIENĄ I OCHRONĄ ŚRODOWISKA  
SZKOŁA PODSTAWOWA

**W wyniku realizacji programu uczeń powinien:**

- **Zdobyc podstawowe wiadomości o:**
  - różnorodności oraz zmienności form roślinnych i zwierzęcych występujących w różnych środowiskach,
  - mechanizmach fizjologicznych oraz budowie wybranych organizmów,
  - zależnościach między organizmami a środowiskiem,
  - ogólnej budowie i fizjologii, higienie dojrzenia, dorastania, pracy i wypoczynku człowieka,
  - potrzebie i zasadach ochrony środowiska.
- **Opanować umiejętności w zakresie:**
  - dokonywania analizy współzależności między budową a czynnościami organizmu w jego środowisku życia,
  - rozpoznawania wybranych gatunków flory i fauny,
  - stosowania zasad higieny w życiu codziennym,
  - projektowania metodologicznie poprawnych doświadczeń,
  - prowadzenia hodowli i doświadczeń biologicznych oraz interpretacji ich wyników,
  - posługiwania się przyrządami i sprzętem laboratoryjnym.
- **Uzyskać przekonania i poglądy o:**
  - szczególnej odpowiedzialności człowieka za działania wobec przyrody,
  - odpowiedzialności za własne zdrowie,
  - potrzebie szacunku wobec wszystkich żywych organizmów,
  - ewolucji żywych organizmów.

### EKOLOGIA I OCHRONA ŚRODOWISKA

Środowisko wodne i lądowe. Warunki życia w każdym z nich. Przystosowanie roślin i zwierząt do tych warunków. Poznanie pospolitych i chronionych gatunków roślin i zwierząt. Pojęcie populacji i jej opis. Pojęcie biocenozy i charakterystyka wybranej biocenozy (piętrowość, przykłady prostych łańcuchów troficznych). Zależności międzygatunkowe; przykłady zależności antagonistycznych: drapieżnictwa, pasożytnictwa, konkurencji oraz nieantagonistycznych. Pojęcie ekosystemu. Konieczność zachowania różnorodności gatunkowej i zapewnienia krążeń materii. Wpływ zmian cywilizacyjnych na przyrodę ożywioną. Ekosystemy pola — przyczyny kłopotów z erozją, szkodnikami i zatrucianiem środowiska. Przyczyny i skutki zanieczyszczenia wód. Zagrożenia jakie dla środowiska stwarza każde z gospodarstw domowych. Szkodliwe oddziaływanie przemysłu i urbanizacji na środowisko. Zagrożenia dla zdrowia człowieka. Prawna ochrona gatunków i biocenoz. Pomniki przyrody, rezerваты, parki narodowe i krajowe.

- Ćwiczenia:**
- Poznawanie pospolitych gatunków roślin i zwierząt.
  - Obserwacja budowy warstwowej lasu.
  - Wyróżnianie producentów, konsumentów, destruentów w wybranej biocenozy.
  - Analiza zmian w najbliższym otoczeniu wywołanych przez człowieka.
  - Obserwacja wpływu na organizmy wodne zasolenia (lub ścieków przemysłowych), detergentów.

### RÓŻNORODNOŚĆ I JEDNOŚĆ ORGANIZMÓW

Pojęcie i cechy żywego organizmu. Skład chemiczny organizmów (w uproszczeniu). Komórka roślinna i zwierzęca. Organizmy samożywne i cudzożywne. Przemiana materii jako cecha życia. Fotosynteza i oddychanie jako przykład procesu syntezy i rozpadu.

- Ćwiczenia:**
- Obserwacja mikroskopowa komórki roślinnej i zwierzęcej.
  - Doświadczenie określające warunki fotosyntezy.
  - Doświadczenie wykazujące wymianę gazową w procesie oddychania.

### ŚWIAT ROŚLIN

**Bakterie.** Budowa i wybrane czynności życiowe. Znaczenie bakterii w przyrodzie, gospodarce i życiu człowieka (z uwzględnieniem chorób bakteryjnych, zapobiegania im, leczenia). **Głony.** Zróżnicowanie budowy oraz wybrane czynności życiowe glonów jednokomórkowych, kolonijnych i wielokomórkowych. Znaczenie glonów w przyrodzie.

**Grzyby.** Budowa i czynności życiowe pleśniaka i drożdży. Grzyby kapeluszowe. Przegląd grzybów jadalnych i trujących. Saprofity i pasożyty. Znaczenie grzybów w przyrodzie i dla przemysłu.

**Porównanie plechowców z organowcami. Mazaki i paprotniki.** Budowa zewnętrzna organów i ich funkcje. Paprotniki podlegające ochronie w Polsce. Paprotniki kopalne i ich udział w powstawaniu węgla kamiennego.

**Rośliny kwiatowe.** Morfologia liści, łodygi i korzeni. Budowa i funkcja tych organów. Rośliny drzewiaste i zielne. Budowa kwiatu. Rozmnażanie się roślin kwiatowych. Powstawanie i różnorodność owoców i nasion. Sposoby rozsiewania. Chronione rośliny nagozależkowe i okrytozależkowe.

- Ćwiczenia:**
- Obserwacje mikroskopowe chlorelli lub pierwotka i okrzemek.
  - Makro- i mikroskopowa obserwacja skrzętnicy.
  - Makroskopowa obserwacja brunatnic i krasnorostów.
  - Mikroskopowa obserwacja drożdży.
  - Rozpoznawanie grzybów trujących.
  - Obserwacja pod lupą mchu.
  - Obserwacja budowy zewnętrznej paproci oraz zarodni i zarodników (pod mikroskopem).
  - Obserwacja pokroju sosny, świerka, jodły oraz kształtu i ułożenia igieł, rozpoznawanie pospolitych gatunków drzew iglastych.
  - Rozpoznawanie gatunków chronionych roślin nagozależkowych.
  - Obserwacja charakterystycznych cech budowy zewnętrznej korzenia (w tym spichrzowcy, z brodawkami korzeniowymi) oraz jego stref.
  - Obserwacja mikroskopowa budowy korzenia, łodygi, liści.
  - Obserwacja wybranych gatunków roślin z liśćmi asymilującymi, spichrzowymi i ochronnymi oraz ich ułożenia na łodydze.
  - Obserwacja budowy kwiatu, rośliny okrytozależkowej.
  - Obserwacja makroskopowa kwiatów i kwiatostanów różnych roślin wiatro- i owadopylnych oraz różnych typów owoców.
  - Analiza budowy anatomicznej nasienia.
  - Długoterminowa obserwacja kolejnych etapów hodowli wodnej fasoli.
  - Uprawa doniczkowa paproci oraz wybranych roślin okrytozależkowych.

### ŚWIAT ZWIERZĄT

**Pierwotniaki.** Budowa pierwotniaków. Wybrane czynności życiowe. Przegląd wybranych form pierwotniaków.

**Tkanki zwierzęce. Jamochłony.** Budowa morfologiczna i anatomiczna stulbi. Wybrane czynności życiowe. Przegląd jamochłonów.

**Płazińce i obleńce.** Cechy budowy związane z pasożytniczym trybem życia. Cykl rozwojowy wybranego tasiemca. Zapobieganie zarażeniu się człowieka robakami.

**Pierścienice.** Budowa i czynności życiowe. Znaczenie dżdżownic.

**Skorupiaki.** Przedstawiciele — rak, rozwielitka.

**Owady.** Budowa morfologiczna. Czynności życiowe. Rozwój. **Szkodniki upraw i owady drapieżne. Pajączaki.** Budowa morfologiczna i sposoby zdobywania pożywienia przez pająki.

**Mięczaki.** Różnorodność form.

**Cechy strunowców.**

**Ryby.** Charakterystyczne cechy ryb. Zróżnicowanie kształtu wynikające z różnorodności środowiska wodnego i trybu życia. Zasady ochrony ryb.

**Płazy** jako zwierzęta dwóch środowisk. Rozwój — przystosowanie form rozwojowych do odpowiedniego środowiska. Płazy chronione.

**Gady.** Budowa i biologia gadów w związku z życiem na lądzie. Gady żyjące w Polsce i ich ochrona. Postępowanie w wypadku ukąszenia przez żmiję.

**Gady kopalne** jako przodkowie gadów i ptaków. **Ptaki.** Cechy budowy ptaków związane z lotem. Zróżnicowanie w budowie i biologii związane ze sposobem odżywiania i trybem życia. Pojęcie stałocieplności. Rozmnażanie i rozwój ptaków. Gatunki chronione.

**Ssaki.** Budowa i czynności życiowe. Rozmnażanie się, rozwój, opieka nad potomstwem. Przegląd wybranych rzędów ssaków, ich przystosowanie do warunków bytowania. Gatunki chronione.

- Ćwiczenia:**
- Obserwacja mikroskopowa przedstawiciela pierwotniaków.
  - Obserwacja mikroskopowa wybranych tkanek.
  - Obserwacja odżywiania się i reakcji na bodźce stulbi.
  - Obserwacja makroskopowa preparatu tasiemca.

- Obserwacja działania dżdżownic w glebie.
- Obserwacja budowy morfologicznej i sposobu zachowania się okresowo hodowanego owada.
- Obserwacja budowy zewnętrznej pająka i jego sieci.
- Obserwacja budowy zewnętrznej i zachowania się ślimaka winniczka, błotniarki lub zateczka.
- Obserwacja zachowania się ryb.
- Rozpoznawanie wybranych gatunków ryb.
- Obserwacja stadiów rozwojowych żaby.
- Rozpoznawanie chronionych płazów.
- Rozpoznawanie wybranych gatunków gadów z uwzględnieniem chronionych.
- Obserwacja zachowania się ptaków.
- Rozpoznawanie wybranych ptaków chronionych.
- Obserwacja budowy jaja kury.
- Obserwacja wybranego gryzonia oraz drapieżnego ssaka.
- Analiza budowy zewnętrznej ssaka ze względu na tryb życia.
- Rozpoznawanie wybranych ssaków chronionych.

### HIGIENA I ZDROWIE CZŁOWIEKA, JEGO MIEJSCE W PRZYRODZIE

**Człowiek jako gatunek biologiczny.** Miejsce w przyrodzie, ekspansja ludzkości. Specyficzne cechy ludzkie. Opis ras ludzkich.

**Układ ruchu.** Schemat budowy kostnej. Połączenia kości. Budowa i działanie mięśni. Przyczyny zniekształceń szkieletowych (kręgosłupa, stóp). Zdrowotne znaczenie ruchu.

**Krażenie.** Rola krwi, jej skład. Zakłócenia zdolności odpornościowych (geneza AIDS). Zagrożenia przy transfuzji krwi. Schemat budowy układu krążenia. Układ limfatyczny i jego funkcje.

**Odżywianie.** Pokarm — jego składniki i ich rola. Budowa przewodu pokarmowego, funkcje jego narządów. Szkodliwość działania alkoholu i używek. Przyczyna zatruc pokarmowych. Rola wątroby. Higiena odżywiania.

**Oddychanie.** Drogi oddechowe i płuca. Wymiana gazowa. Oddychanie komórkowe. Zapobieganie chorobom układu oddechowego. Szkodliwość palenia tytoniu.

**Wydalanie.** Produkty przemiany materii i ich wydalanie. Budowa układu wydalniczego. Odczytywanie podstawowej analizy moczu. Budowa i funkcje skóry. Higiena osobista. Czynniki uszkadzające skórę (w tym detergenty).

**Rozmnażanie i rozwój.** Budowa układu rozrodczego. Wytwarzanie gamet, menstruacja, polucja. Higiena intymna. Zmiany biologiczne i psychiczne okresu dojrzewania, dojrzałość społeczną. Choroby przenoszone drogą płciową (również AIDS), ochrona przed nimi. Zapłodnienie, rozwój zarodkowy i płodowy, poród. Higiena ciąży. Czynniki działające negatywnie na rozwój prenatalny. Rozwój osobniczy człowieka.

**Regulacja nerwowa i hormonalna.** Funkcja układu nerwowego. Mózg, rdzeń kręgowy, nerwy obwodowe. Odruchy bezwarunkowe i warun-

kowe. Narządy zmysłów ich higiena. Działanie alkoholu na układ nerwowy. Wydzielanie hormonów i ich regulacyjna rola.

**Choroba jako wynik zakłócenia równowagi w organizmie.** Czynniki chorobotwórcze (nieprzeżeganie higieny, stresy cywilizacyjne, zanieczyszczenie środowiska). Zapobieganie chorobom. Szkodliwość nadużywania leków.

- Ćwiczenia:**
- Analiza planu budowy człowieka i innych ssaków.
  - Obserwacja kości zwierzęcych w przekroju podłużnym i poprzecznym po spaleniu oraz namoczonych w 10 proc. roztworze kwasu solnego lub 10 proc. occie.
  - Obserwacja budowy i działania stawu kolannego i ramiennego (barkowego).
  - Obserwacja mikroskopowa tkanki mięśniowej.
  - Obserwacja mikroskopowa preparatu krwi.
  - Badanie tętna.
  - Udzielanie pierwszej pomocy przy krwotokach.
  - Obserwacja budowy jamy ustnej człowieka.
  - Obserwacja mikroskopowa przekroju poprzecznego jelita cienkiego.
  - Pomiar klatki piersiowej przy wdechu i wydechu.
  - Wykrywanie dwutlenku węgla w wydychanym powietrzu.
  - Obserwacja własnej skóry przez lupę.
  - Udzielanie pierwszej pomocy przy oparzeniach.
  - Obserwacja budowy mózgu, ucha i oka.
  - Analiza rozmieszczenia gruczołów dokrewnych.
  - Odczytywanie wyników podstawowych analiz krwi i moczu.

### EWOLUCJA ORGANIZMÓW

Dowody i główne etapy ewolucji roślin i zwierząt.

- Ćwiczenia:**
- Analiza drzewa rodowego roślin i zwierząt.
  - Obserwacja skamielin.

### METODY ZDOBYWANIA WIEDZY BIOLOGICZNEJ

Czym się zajmuje biologia? Po co się jej uczymy? Źródła wiedzy biologicznej. Metody badań biologicznych: obserwacja, eksperyment, prowadzenie dokumentacji.

- Ćwiczenia:**
- Analiza innych niż podręcznik szkolny źródeł wiadomości biologicznych (encyklopedie, czasopisma, książki popularnonaukowe);
  - Zasady i technika mikroskopowania;
  - Interpretacja wyników i formułowanie wniosków z przeprowadzonych doświadczeń i hodowli.

## BIOLOGIA

Z HIGIENĄ I OCHRONĄ ŚRODOWISKA  
SZKOŁA ŚREDNIA

**W wyniku realizacji programu biologii uczeń powinien:**

- **Zdobyc podstawowe wiadomości o:**
  - teoriach, prawach i prawidłowościach z zakresu biologii;
  - metodach badań biologicznych;
  - związkach między budową i funkcją na wszystkich poziomach organizacji biologicznej;
  - różnorodności i zmienności organizmów różnych środowisk;
  - mechanizmach dziedziczenia i przebiegu ewolucji;
  - ogólnej budowie i fizjologii człowieka, aktualnych problemach zdrowotnych i podstawowych zasadach higieny;
  - zasadach ochrony środowiska w Polsce i na świecie.
- **Opanować umiejętności w zakresie:**
  - formułowania problemów i hipotez biologicznych oraz rozwiązywania ich na drodze różnego typu rozumowania;
  - dostrzegania zależności między budową i funkcją organizmu a środowiskiem;
  - planowania i prowadzenia upraw, hodowli i doświadczeń biologicznych oraz interpretacji uzyskanych wyników;
  - posługiwania się przyrządami optycznymi i sprzętem laboratoryjnym;
  - przestrzegania zasad ochrony środowiska i racjonalnego korzystania z zasobów przyrody;
  - stosowania zasad higieny w życiu codziennym;
- **Uzyskać poglądy i przekonania o:**
  - konieczności chronienia każdego życia,
  - odpowiedzialności człowieka za stan środowiska przyrodniczego;

- odpowiedzialności za zdrowie własne i innych ludzi;
- emocjonalnej więzi z przyrodą;
- racjonalnego stosunku do przyrody.

### KOMÓRKA JEDNOSTKĄ STRUKTURY I FUNKCJI

**Wstępne wiadomości o składnikach chemicznych komórki.** Związki organiczne: cukrowce, tłuszczone, białka (w tym enzymatyczne), kwasy nukleinowe. Związki nieorganiczne: woda i związki mineralne.

**Cytoplazma** Skład, struktura, ruchy cytoplazmatyczne. Błony cytoplazmatyczne.

**Jądro komórkowe** — budowa i funkcje. Mitotyczny i mejotyczny podział komórki.

**Plastydy.** Chloroplasty i mitochondria — ich funkcje.

**Funkcje innych elementów komórki. Porównanie komórki roślinnej i zwierzęcej.**

- Ćwiczenia:**
- Wykrywanie cukrowców, tłuszczowców i białek.
  - Obserwacja mikroskopowa różnych form komórek roślinnych i zwierzęcych.



## BIOLOGIA

Z HIGIENĄ I OCHRONĄ ŚRODOWISKA  
SZKOŁA ŚREDNIA

CD ZE STR. 7

— Obserwacja mikroskopowa niektórych organizmów komórkowych.  
— Badanie właściwości osmotycznych komórki — Plazmoliza i deplazmoliza.  
— Obserwacja mikroskopowa faz podziału mitotycznego i analiza ilustracji podziału mejotycznego.

### KOMÓRKI BAKTERYJNE I WIRUSY

**Bakterie.** Wymagania życiowe. Budowa komórki. Bakterie autotroficzne i heterotroficzne, bakterie tlenowe i beztlenowe. Rozmnażanie się. Znaczenie bakterii w przyrodzie i życiu człowieka ze szczególnym uwzględnieniem bakterii chorobotwórczych i ich zwalczanie.  
**Wirusy.** Skład chemiczny i struktura. Wirusy bakterii, roślin i zwierząt. Choroby wirusowe człowieka (w tym AIDS).

**Ćwiczenia:**

— Obserwacja mikroskopowa różnych form komórek bakterii.  
— Analiza charakterystycznych cech chorób wirusowych roślin, zwierząt i człowieka.  
— Porównanie komórki prokariotycznej i eukariotycznej.

### EWOLUCYJNE RÓŻNICOWANIE SIĘ ŚWIATA ROŚLIN I GRZYBÓW

**Ogólna charakterystyka glonów.** Glony jako wodne rośliny plechowe. Przegląd głównych grup glonów.

**Rośliny wyższe — organowce.** Pędy, liście i korzenie organowców.

**Mszaki** jako boczne odgałęzienie organowców. Opanowanie ładu przez paprotniki i nasienne. Przegląd paprotników.

Tkankowa budowa nasiennych i ich przekształcenia adaptacyjne. Rozmnażanie się nasienne. Krótki przegląd nago- i okrytonasiennych.  
**Grzyby.** Budowa plechy grzybów. Role ekologiczne pełnione przez różne grzyby — roztocza, pasożyty. Znaczenie grzybów dla krążenia materii w ekosystemach.

**Porosty.** Budowa porostów jako układów symbiotycznych. Środowisko występowania i znaczenia ekologiczne. Wrażliwość na zanieczyszczenia atmosfery.

**Ćwiczenia:**

— Obserwacja makroskopowa i mikroskopowa budowy różnych glonów.  
— Obserwacja makroskopowa i mikroskopowa budowy gametofitu i sporofitu mchu oraz paproci.  
— Rozpoznawanie kilku pospolitych gatunków mchów i paproci.

— Obserwacja makroskopowa i mikroskopowa budowy organów wegetatywnych roślin nagonasiennych i okrytonasiennych.  
— Obserwacja budowy kwiatów i kwiatostanów oraz szyszek i nasion roślin nagonasiennych.  
— Obserwacja budowy kwiatów, kwiatostanów, nasion i owoców roślin nasiennych.  
— Obserwacja różnych przystosowań ekologicznych w budowie wybranych roślin okrytonasiennych.  
— Obserwacja mikroskopowa i porównanie budowy drożdży, pleśniaka lub pędziaka i grzyba kapeluszowego.  
— Rozpoznawanie grzybów kapeluszowych jadalnych i trujących.  
— Obserwacja mikroskopowa budowy porostów i obserwacja makroskopowa pospolitych gatunków porostów.

### PRZEGLĄD EWOLUCYJNY ŚWIATA ZWIERZĄT

**Pierwotniaki.** Pojedyncza komórka — całym organizmem. Sposoby odżywiania się, ruchu i rozmnażania u pierwotniaków. Przegląd pierwotniaków.

**Jamochłony** jako zwierzęta o planie budowy gastruli.

**Plazińce** jako przykład wielostronnych przystosowań do życia pasożytniczego.

**Obleńce** jako zwierzęta o wielokierunkowych specjalizacjach ekologicznych.

**Piersłenice** — zwielokrotnienie podstawowych struktur.

**Stawonogi.** Plan budowy i pokrewieństwa pomiędzy gromadami. Różnicowanie budowy, trybu życia i rozwoju u stawonogów.

**Mięczaki.** Schemat budowy. Różnorodność form.

**Strunowce.** Pochodzenie i ogólny plan budowy strunowców (na przykładzie lancetnika). Podział systematyczny strunowców. Tkanki zwierząt kręgowych. Ogólna charakterystyka kręgowców. Przegląd gromad kręgowców z uwzględnieniem zagadnień: stopniowej komplikacji budowy, opanowania środowiska lądowego, ewolucji układu krążenia, oddechowego i szkieletowego, radiacji adaptacyjnej poszczególnych gromad.

**Ćwiczenia:**

— Hodowla ryb akwaryjnych oraz obserwacja ich budowy zewnętrznej i czynności życiowych.  
— Obserwacja budowy zewnętrznej oraz stadiów rozwojowych żaby.  
— Obserwacja budowy zewnętrznej gada.  
— Rozpoznawanie gatunków płazów i gadów krajowych.  
— Obserwacja budowy zewnętrznej ptaka.  
— Rozpoznawanie pospolitych gatunków ptaków.

— Obserwacja budowy zewnętrznej oraz rozwoju zarodkowego wybranego ssaka.  
— Obserwacja skóry ssaka. Rozpoznawanie ssaków należących do różnych rzędów i analiza ich przystosowań ekologicznych.

### EKOLOGIA I OCHRONA ŚRODOWISKA PRZYRODNICZEGO

**Definicja populacji.** Parametry statyczne i dynamiczne charakteryzujące populację. Regulacja liczebności populacji. Problemy związane z eksploatacją demograficzną ludzkości.

**Definicja ekosystemu.** Główne typy ekosystemów Ziemi (biomy). Stosunki między populacjami różnych gatunków w ekosystemie. Struktura troficzna ekosystemu. Przepływ energii i krążenie materii w ekosystemie. Sukcesja ekologiczna.

**Antropopresja.** Zmniejszanie różnorodności gatunkowej ekosystemów naturalnych i antropogenicznych. Globalne znaczenie lokalnego zakłócenia równowagi. Chemiczne zanieczyszczenie powietrza, wody i gleby. Nadmierne odwadnianie gleb i wywołanie ich erozji, eutrofizacja wód. Zasoby odnawialne i nieodnawialne. Racjonalna gospodarka zasobami.

**Ćwiczenia:**

— Obserwacja struktury przestrzennej populacji roślinnych i zwierzęcych w ekosystemie.  
— Analiza struktury wiekowej i płciowej wybranej populacji.  
— Obserwacja powiązań troficznych w wybranej biocenozie.  
— Analiza materiałów dotyczących aktualnych problemów ochrony środowiska oraz stanu zasobów przyrody w Polsce i na świecie.  
— Analiza wpływu zmian w środowisku naturalnym na zdrowie człowieka.

### FIZJOLOGIA ROŚLIN I ZWIERZĄT

**Potrzeby pokarmowe i sposoby odżywiania się organizmów.** Samożywność roślin. Cudzożywność zwierząt. Przystosowanie zwierząt do pobierania, trawienia i wchłaniania pokarmów. Przebieg procesów trawiennych w przewodzie pokarmowym na przykładzie człowieka. Higiena żywienia i niektóre rodzaje schorzeń przewodu pokarmowego człowieka.

**Procesy oddychania i wymiany gazowej.** Substraty i główne etapy oddychania tlenowego i beztlenowego. Wymiana gazowa u roślin i zwierząt. Układ oddechowy człowieka i jego schorzenia.

**Transport substancji i płyny ustrojowe.** Transport substancji w roślinach. Płyny ustrojowe u zwierząt. Funkcje homeostatyczne i obronne pełnione przez krew (zakłócenia — AIDS). Choroby układu krążenia.

**Wydalanie.** Zbędne i szkodliwe produkty przemiany materii i sposoby ich usuwania przez rośliny i zwierzęta. Układ wydalniczy człowieka i jego schorzenia.

**Rozmnażanie i rozwój organizmów.** Rozmnażanie bezpłciowe i płciowe. Wzrost i rozwój roślin i zwierząt. Biologia rozmnażania się i rozwój człowieka. Regulacja poczęć. Higiena ciąży. Choroby przenoszone drogą płciową.

**Regulacja i koordynacja procesów życio-**

**wych.** Regulacja hormonalna u roślin. Regulacja hormonalna u człowieka i jej zaburzenia. Budowa, funkcje i higiena układu nerwowego oraz wybranych narządów zmysłów człowieka. Homeostaza — rola układu krążenia w jej utrzymaniu. Stres i jego znaczenie.

**Wybrane zagadnienia etologiczne.** Organizm jako otwarty układ informacyjny. Zachowania instynktowne. Porozumiewanie się zwierząt. Myślenie i inteligencja u zwierząt. Zachowania społeczne człowieka.

**Ćwiczenia:**

— Analiza różnych sposobów odżywiania się zwierząt.  
— Analiza objawów niektórych schorzeń układu pokarmowego człowieka.  
— Obserwacja przystosowań do wymiany gazowej w budowie narządów roślin i zwierząt.  
— Mierzenie ciśnienia tętniczego krwi u człowieka.  
— Analiza objawów wybranych chorób układu wydalniczego i skóry człowieka.  
— Analiza stadiów rozwojowych roślin i wybranych zwierząt kręgowych.  
— Analiza budowy wybranych narządów zmysłów.  
— Obserwacja sposobów zdobywania pokarmu, zachowań rozrodczych, przejawów opieki nad potomstwem oraz reakcji obronnych u różnych zwierząt.

### DZIEDZICZNOŚĆ I ZMIENNOŚĆ

**Prawa Mendla.** Chromosomowa teoria dziedziczności. Rola kwasów nukleinowych. Replikacja. Rodzaje zmienności i jej przyczyny. Mutacje. Czynniki mutagenne. Znaczenie genetyki w medycynie, rolnictwie i hodowli.

**Ćwiczenia:**

— Rozwiązywanie krzyżówek genowych.  
— Analiza mechanizmu dziedziczenia płci.  
— Analiza przykładów różnych rodzajów zmienności.  
— Analiza wybranych cech dziedzicznych człowieka.

### PODSTAWOWE PROBLEMY EWOLUCJI. ANTROPOGENEZA

Dowody i główne etapy ewolucji organizmów. Powstawanie gatunków w świetle współczesnej teorii ewolucji.

Rys historyczny myśli ewolucyjnej — J. Lamarck, K. Darwin. Stańowisko systematyczne człowieka.

Przypuszczalny przebieg procesu antropogenezy. Różnicowanie rasowe gatunku Homo sapiens. Powstanie języka jako pozażenetycznego systemu przekazu informacji.

**Ćwiczenia:**

— Analiza dowodów ewolucji z różnych dziedzin biologii.  
— Analiza głównych etapów ewolucji organizmów na Ziemi.  
— Analiza porównawcza budowy człowieka i małpy.



Poniedziałek 5 X

#### DZIEŃ JĘZYKÓW OBCYCH

12.15 Francuski pt. „Bonjour Ca Va?”. I.5, dla początkujących

12.45 Palety. Johannes Vermeer (1632—1675). Film w wersji francuskiej o jednym z najwybitniejszych malarzy holenderskich

13.15 Niemiecki pt. „Alles Gute”. I.5, dla początkujących

13.45 Kompozytor i jego miasto. Brahms i Detmold. Film w wersji niemieckiej

14.15 Włoski pt. „In Italiano”. I. 5, dla początkujących

14.30 Angielski, pt. „Welcome to English”. I.5, dla początkujących

15.00 Alf. Film w wersji angielskiej

15.30 Prezentacje. Gdy zawód jest pasją. Nauczyciele, instruktorzy szkolnego teatru o swojej pracy. Autor — T. Bros

Wtorek 6 X

#### DZIEŃ NAUK ŚCISŁYCH

12.15 Magazyn notowań. Zapasy na zimę. Konserwacja pasz. Autor — J. Brzozowski

12.35 Magazyn notowań. O żywieniu krów mlecznych. Autor — W. Czuksanow

12.45 Świat chemii. Atom. Serial USA

13.15 Kuchnia. Światło. M.in. czy drewno się pali? Dlaczego żarówka świeci? Od kaganka do lasera

13.30 Fizyka półżarłem. Zimne światło. Serial RFN

13.45 Rysuj z nami. Odc. 1. Autor — M. Uberna

13.55 Surowce. Węgiel. Serial niemiecki

14.10 Spotkanie z cywilizacją. Nowości nauki i techniki w programie E. Urbańskiej

14.20 Co, jak i dlaczego? Oczy i okulary. Serial niemiecki

14.30 Klub domowego komputera. Pr. T. Pycia

14.50 Przybysze z Matplanety. Widowisko fantastycznonaukowe dla młodych widzów

15.25 My w kosmosie. Z cyklu prezentującego historię astronautyki. Autorka — E. Urbańska

15.40 Nasz Bałtyk. W pracowniach Morskiego Instytutu Rybackiego. Autor — T. Pyć

Środa 7 X

#### DZIEŃ NAUK HUMANISTYCZNYCH

12.15 Magazyn notowań. Przemysłowe mieszańki paszowe. Autor — J. Sylwestrzak

12.35 Magazyn notowań. Pasze pod młotek. Autor — J. Baran

12.45 Pociąg dzieciom. Wielka zabawa. Widowisko artystyczne B. Kuligowskiej w reż. B. Borys-Damieckiego

13.15 Poślawy. Odc. pt. Akcja Mitropa. Rok 1946. Zbliżają się referendum i wybory. Utajona wojna domowa. Terror UB i NKWD. Akcja podziemia na Podlasiu na sowiecki pociąg rządowy. W programie uczestniczą żołnierze WiN, mieszkańcy tamtejszych wiosek. Autor — J. Sawicki. Reż. J. Kamieński

13.45 Telewizyjny Słownik Biograficzny Historii

Najnowszej. Jan Mazurkiewicz „Radosław”, legendarny dowódca oddziałów Kedywu w latach okupacji. Autor — J. Sawicki

14.10 Stracone złudzenia, czyli dylematy klasyka. Wdowisko poświęcone postaci Kajetana Koźmiana (1771—1856). Zapomniany poeta Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego. Autorka — M. Nockowska

14.40 Sensacje XX wieku. Ścisłe tajny telegram przesłany w 1917 roku z Berlina do Ambasadora Niemiec w Meksyku. Treść fascynująca. Przystąpienie USA do wojny światowej. Autorzy — B. Wołoszański, M. Zakrocki

15.10 Pan Adam. Odc. 3. Przyszło mi robić teatr. Autorki — M. Rewińska, M. Nockowska. Uczestniczą A. Hanuszkiewicz

15.30 Cykl: Dzieło, arcydzieło, kicz. Stanisław Wyspiański — Witraże. Autor — J. Madeyski

15.35 Szkoła w Europie. Wypędzić smoka. Francja, Holandia, Austria. Autorzy — H. Konieczny, B. Puszczewicz

Czwartek 8 X

12.15 Magazyn notowań. Zimowa dieta. Normowanie pasz dla bydła. Autor — J. Sylwestrzak

12.35 Magazyn notowań. Co lubią bukaty? Autor — W. Czuksanow

12.50 Powstanie kontynentu. Kolizje. Film trzyodcinkowy angielski o procesach geologicznych, które doprowadziły do ukształtowania się kontynentu północno-amerykańskiego

13.50 Nie tylko dinozaury. Program dla młodych widzów E. Urbańskiej

14.05 Eko-lego. Pożegnania — cz. II. Autor programu G. Sawicki z dziećmi obserwuje przygotowania przyrody do zimy

14.20 Kraina jedwabiu — cz. II. Film dokumentalny produkcji chińskiej

14.35 Zwierzęta świata. Tajemnicza przyroda.

Miejsce dla dzikiej żwierzyny. Daniele i bażanty w W. Brytanii. Serial angielski

15.10 Taki pejzaż. Krajobraz geologiczny Polski, rejon nadmorski. Autor — G. Sawicki

15.35 My, dorośli. Program o AIDS dla młodzieży. Autor — I. Dukaczewska

Piątek 9 X

#### DZIEŃ NAUK SPOŁECZNYCH

12.15 Magazyn notowań. Niezastąpione dodatki paszowe. Osiągnięcia biotechnologii w żywieniu zwierząt. Autor — W. Czuksanow

12.25 Magazyn notowań. Pożyteczne bakterie. Żywienie zwierząt. Autor — E. Chrabąszcz

12.35 Magazyn notowań. Dawki z komputera. Autor — W. Czuksanow

12.45 Tylko u nas. O Telewizji Edukacyjnej K. Proniewcz

12.55 Temat dnia: 4 × 5. Ruchy separatystyczne a zjednoczenie Europy. Autor — K. Danecki

13.00 Jak to jest w Anglii? Dystrybucja żywności. Serial angielski

13.30 Temat dnia: 4 × 5. Autor — K. Danecki

13.35 O poezji z ... Autor — T. Steciewicz

13.50 Teleplastikon. O problemach współczesnej Europy Deutsche Welle. Autor — K. Danecki

14.05 Temat dnia: 4 × 5. Autor — K. Danecki

14.25 Kultura i my. Autor — H. Milewska

14.40 Odpowiedz na każde pytanie. Autorka — I. Ciszewska

15.10 Być tutaj. Ciało i umysł. Uczestniczą — psychiatra i psycholog. Autorka — H. Milewska

15.25 Temat dnia: 4 × 5. Autor — K. Danecki

15.30 Jeśli nie Oxford, to co? Program i. Dukaczewskiej poświęcony sprawom wyboru szkoły i zawodu

15.50 Jaka szkoła? Programy nauczania w nowym systemie. Wypowiedź studyjna dra St. Sławińskiego. Autorka — O. Michalczuk

## DROBNE

Pracy poszukuje nauczyciel matematyki, języków. Skrytka 41 KOLUSZKI 2. D-105

Absolwentka SN poszukuje pracy na terenie woj. ełbąskiego, olsz-

tyńskiego. Oferty kierować: UP Ry-chliki, tel. 7422 w 32. D-106

**ZAKOPANE!** Wycieczki, weekendy, wczasy, zimowiska, kolonie w atrakcyjnym pensjonacie u podnóża Giewontu. Tel. (0-165) 4439. D-107

## SZUKASZ NOCLEGU

DW „Rusalka”  
58-585 Szklarska Poręba Dolna  
ul. Zielona 2, tel. 17-27-01

zaprasza

Polecamy noclegi (40 000 zł)  
Do dyspozycji kuchnia, świetlica,  
ognisko...

Opiekunowie grup  
— pobyt **BEZPŁATNY**.

A-101

**Dyrektor Szkoły  
Podstawowej  
w Przyjaźni 83-331  
k/Żukowa, woj. gdańskie  
zatrudni  
nauczyciela  
języka polskiego**

Zapewnia się mieszkanie rodzinne.  
Tel. 81-80-21

A-102

Koniec z Twoimi  
problemami

## VADEMECUM NAUCZYCIELA BIBLIOTEKARZA

zostało opublikowane  
w numerze 2-3/92  
miesięcznika  
„Biblioteka w Szkole”.

Zamówienia:

Agencja „SUKURS”

00-950 Warszawa, skr. poczt. 109

Konto: PKO II O/Warszawa

nr. 1528-154279-136

cena 36 000 zł plus koszt

znaczka pocztowego.

A-95

## SCENARIUSZE UROCZYSTOŚCI

i imprez szkolnych

„Biblioteka w Szkole” 1992 nr 7-8

zawiera 12

nowych scenariuszy

opracowanych

przez B. Jachimczak.

Dodatkem do numeru

jest katalog

firm i instytucji

**WSZYSTKO DLA SZKOŁY**

Zamówienia: Agencja „SUKURS”

00-950 Warszawa, skr. poczt. 109

Konto: PKO II O/Warszawa

nr 1528-154279-136

cena 36 000 zł plus koszt znaczka

pocztowego.

A-97

## ANGIELSKI W PIGULCE DYREKTORZE! NAUCZYCIELU!

Chcesz, by Twoi uczniowie błyskawicznie nauczyli się angielskiego?  
Najnowsza i najbardziej skuteczna pomoc dydaktyczna —  
kolorowe zakładki „EASY ENGLISH” — ANGIELSKI LATWY JAK NIGDY  
Idealne w każdej książce.

Tylko do 31 grudnia preferencyjna cena 7500 zł za jeden komplet (5 sztuk)

**UWAGA!** Pierwsze 10 000 osób które zamówią min. 10 kpl. otrzyma upominek. Przy zamówieniach pow 50 kpl. bonifikata 20%, pow. 100 kpl. bonifikata 25%.

Wydawnictwo „EUROPA”, 50-005 Wrocław,  
ul. Kollątaja 34a tel./fax 44-79-68

B-22

Zakład Elektroniki EXBUD — 1 Sp. z o. o. oferuje dla szkół oraz instytucji prowadzących kursy nauki języków obcych, Wielofunkcyjny Zestaw Dydaktyczny (WZD).

WZD jest elektroniczną aparaturą pozwalającą na prowadzenie konwersacji lektora z gupą 2, 4, 6, 12 słuchaczy, nagrywania wypowiedzi na magnetofon, odtwarzania ich, nagłośnienia całej sali, etc. Istnieje również możliwość rozbudowy zestawu dla 24 użytkowników.

Szczegółowe informacje uzyskają Państwo telefonując pod numer telefonu (0-41) 61-25-10 lub listownie: Zakład Elektroniki EXBUD — 1 Sp. z o. o.

ul. Witosa 74, 25-532 Kielce

B-25

## Biuro Turystyki Zagranicznej PTTK

31-033 Kraków, ul. Westerplatte 15/16

tel. 22-95-66 (w. 514, 515, 516), 22-99-53, tlix. 32-22-10, fax. 22-72-07

## ZAPRASZA MŁODZIEŻ SZKOLNĄ

WIEDŃ — 3 dni, wyjazdy w poniedziałki, powroty w środy. Cena: 480 000 zł

TRZY STOLICE — Kraków-Bratysława-Wiedeń, 4 dni, od poniedziałku do czwartku. Cena: 650 000 zł

GÓRY SŁOWACKI — 4 dni, dowolne terminy. Dla opieki dwa miejsca

BEZPŁATNIE. Świadczenia: transport, noclegi, wyżywienie,

ubezpieczenie, opieka pilota. Cena: 485 000 zł

KRAKÓW — 3 dni, terminy dowolne. Świadczenia: noclegi,

wyżywienie, przewodnik, wstępy. Cena: 330 000 zł

B-24

Spółka Wydawnicza *Graczyk i Jabłoński*  
proponuje Państwu oraz Waszym Uczniom

## GRAMATYKĘ JĘZYKA POLSKIEGO

autorstwa: Grażyny Borowicz i Anny Wrzeszcz  
dla klas VI, VII, VIII szkoły podstawowej  
Materiał zawarty w naszej broszurze jest zgodny z obowiązującym programem nauczania.  
Przykłady i ćwiczenia w niej zawarte powstały w czasie normalnych lekcji.

od auterek

„Prezentowana książeczka wchodzi w lukę między podręcznikiem, poradnikiem a brykiem...”

recenzent mgr Roman Arasimowicz

„Jest ujęciem poszczególnych zagadnień w duchu lapidarności: maksimum treści przy minimum słów.”

Publikacje Wydawnictwa *Graczyk i Jabłoński*

są do nabycia za zaliczeniem pocztowym  
Wrocław, ul. Chełmońskiego 10, tel. (071) 48-10-51 w. 220

C-40



## WYCIECZKI SZKOLNE



# „ZIEŁONE KLASY”

## BIURO TURYSTYKI „JUNIOR” I POLSKIE TOWARZYSTWO SCHRONISK MŁODZIEŻOWYCH

zapraszają

● na najtańsze wycieczki edukacyjne i krajoznawcze do Warszawy, Płocka, Zakopanego i w Tatry, Kielc i w Góry Świętokrzyskie, Ustronia i na Czantorię, Karpacza i w Karkonosze, Leby i Słowińskiego Parku Narodowego, Krakowa i Wieliczki, Gdańska, Lublina, Puław i Kazimierza Dolnego, Torunia, Wrocławia, Olsztyna, Poznania i Gniezna, Częstochowy, Bielska-Białej i w Beskidy, Łodzi

● po zdrowie z ZIEŁONymi KLASAMI do: Krynicy, Zakopanego, Ustronia-Jaszowca, Wisły, Polanicy, Karpacza, Przesieki, Szklarskiej Poręby, Międzyzdrojów, Mielna, Ciechocinka, Leby, Rucianego-Nidy, Zalesia k. Barczewa, Spały

● na zimowiska m. in. do Zakopanego, Leby, Ustronia-Jaszowca, Wisły, Karpacza, Polanicy, Zielenca, Szklarskiej Poręby, Spały, Krynicy i innych

Realizujemy zlecenia szkół  
00-791 WARSZAWA ul. Chocimska 28  
oraz biura terenowe „JUNIORA” i PTSM

C-28



## VULCAN

OPROGRAMOWANIE KOMPUTEROWE

Informatyka  
w szkole:

- komputer w dydaktyce,
- komputer w pracy własnej ucznia i nauczyciela,
- komputer w zarządzaniu szkołą.

VULCAN ul. Olszewskiego 8a 51-657 Wrocław tel. (071) 485927, 480158

B-14

## Młodzieżowy Dom Kultury

Aleja 29 Listopada 102

**KRAKÓW**

telefon (0-12) 11-63-11

*Kompleksowa obsługa wycieczek szkolnych po mieście i okolicy,  
noclegi bez pościeli za jedyne 20000 zł*

Kuchnia turystyczna

A-99

## LASER DO SZKOŁY

- ☆ umożliwi przeprowadzenie ciekawych eksperymentów na lekcjach fizyki
- ☆ usprawni i uatrakcyjni lekcje, pokazy i odczyty

Informacje:

Biuro Techniczno-Handlowe  
OPTRONIKA  
ul. Elegijna 43; 02-787 Warszawa  
tel. 641-29-31

A-98

## WARSZTAT RYBACKI

ADAM NOWAK 42-583 Bobrowniki  
ul. Kościuszki 253, tel. 873-272  
tlix. Katowice 312-446 „STER PL”

Wykonujemy  
siatki ochronne do hal sportowych  
i sal gimnastycznych,  
oraz siatki sportowe do bramek,  
do tenisa ziemnego i inne.

Ceny zbytu bez podatku obrotowego i marży.

A-23

WYDAWNICTWO

## „SUPLEMENT”

POSZUKUJE KOLPORTERÓW KSIĄZEK  
POMOCNICZYCH DLA UCZNIÓW

★ 70 TYTUŁÓW

★ WYSOKIE ZAROBKI

Korespondencja: 01-800 Warszawa 45  
skr. poczt. 91, tel. 34-65-83, 48-47-01

A-89

## EDUKACJA BIZNES ORGANIZACJA

Biuro Ogłoszeń, Reklamy

i Wydawnictw Nieperiodycznych

00-389 Warszawa,

ul. Spasowskiego 6/8, skr. 900

tel. 27-66-30, fax. 26-34-20

zaprasza do korzystania z usług:

## DZIAŁ OPROGRAMOWANIA

- \* . E — oprogramowanie edukacyjne
- \* . ED — oprogramowanie edukacyjne - wersja demonstracyjna
- \* . U — oprogramowanie użytkowe
- \* . UD — oprogramowanie użytkowe - wersja demonstracyjna
- \* . N — oprogramowanie narzędziowe
- \* . ND — oprogramowanie narzędziowe - wersja demonstracyjna

## DZIAŁ OGŁOSZEŃ I REKLAMY

— akwizycja ogłoszeń i reklam dla

tygodnika „Głos Nauczycielski”

— serwis fotograficzny

— druk materiałów reklamowych

— wizytówki, ulotki

## DZIAŁ HANDLOWY

— zielone klasy nad jeziorem SERWY

KOMPUTEROWY BANK INFORMACJI

OSÓB POSZUKUJĄCYCH PRACY

**NAPISZ DO NAS — PRZYŚLEMY  
CI NASZĄ PEŁNĄ OFERTE!**

EBO BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAMY, ul. Spasowskiego 6/8, 00-389 Warszawa, skr. 900  
tel. 27-66-30 fax. 26 34 20 tlix. 81 68 96 wtorek — piątek godz. 11.00 — 14.00

## OGŁOSZENIA I REKLAMY REALIZUJEMY PO ICH OPLACENIU, NA ŻYCZENIE WYSYŁAMY RACHUNKI.

Reklama zostanie wydrukowana po wybraniu modułu, przesłaniu pod nasz adres treści reklamy wraz z dowodem dokonanej wpłaty na konto: ZG ZNP, Wydawnictwo „Głos Nauczycielski” PBK S.A. III O/Warszawa Nr 370015-977269-136. Ceny modułów: A (25 cm kw.) — 270 000 zł, B (50 cm kw.) — 510 000 zł, C (100 cm kw.) — 970 000 zł. Pól kolumny ogłoszeniowej (550 cm kw.) — 5 940 000 zł, cała kolumna ogłoszeniowa — 11 500 000 zł. Celem umieszczenia ogłoszenia drobnego należy wypełnić kupon ogłoszeniowy, opłacić go i wraz z dowodem wpłaty przelać pod nasz adres. Ogłoszenie takie możecie Państwo wyróżnić przez zakreślenie go ramką pojedynczą lub grubą czarną. Kupon prosimy wypełniać wersalikami. ZNIŻKI: powtórzenia — 2x — 10%, 3x — 15%, 4x — 20%, 6x — 25%, 8x i więcej — 30%. **OPLATA W BIURZE LUB U AKWIZYTORA 10% TANIEJ.**

**DOPLATY:** 60% — 1 kolumna, 50% — kolorowa kolumna, 40% — czarna kolumna.

OGŁOSZENIA MATRYMONIALNE PROSIMY NADSYLAĆ WRAZ Z KSERO DOWODU OSOBISTEGO.

Kupon ogłoszeniowy EBO BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAMY ul. Spasowskiego 6/8, 00-389 Warszawa, skr. 900

DANE									

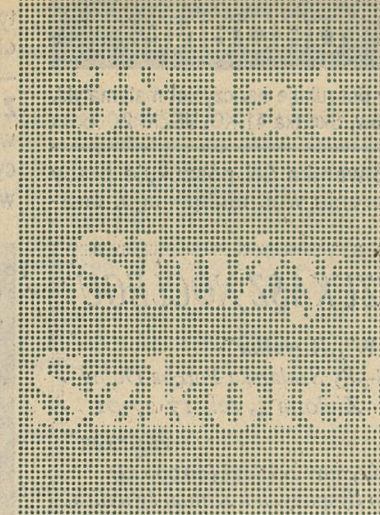
Wpłat dokonywać na konto: ZG ZNP, Wydawnictwo „Głos Nauczycielski PBK SA III O/Warszawa nr 370015-977269-136  
Drobne szukam pracy „okienko” — 300 zł\*  
Drobne inne „okienko” — 1000 zł\*  
\*) niepotrzebne skreślić

Ramka cienka\* + 100%  
Ramka gruba\* + 200%



# Wydawnictwo Pedagogiczne ZNP

Spółka z o. o.



ul. Piotrkowska 12  
25-510 KIELCE

Tel/fax 423-52  
tel. 412-11 (0-41)  
w. 143 i 175

Konto bankowe:  
PKO I O/Kielce  
Nr 25519-26-136

*Redagowane w naszym Wydawnictwie materiały zawsze uwzględniają trudną sytuację nauczyciela, który w codziennej pracy z uczniem musi być specjalistą w wielu dziedzinach, np.: być równie dobrym w analizie epiki, jak i poezji współczesnej, rozpoznać zaburzenia mowy czy pisma, nauczyć ortografii i przygotować uroczystość szkolną, prowadzić zajęcia wyrównawcze i ...z olimpijczykiem. Każda nasza publikacja uwzględnia tę wielokierunkowość pracy czy to na poziomie szkoły podstawowej, czy średniej. Sprawdź i przekonaj się sam, że z naszymi czasopismami pracuje się łatwiej i efektywniej.*

## „NAUCZANIE POCZĄTKOWE”

\*Na rok szkolny 92/93 cena prenumeraty 6 zeszytów z ciekawymi pomysłami ..... **72 000**

\*„Śpiewnik szkolny” — 20 popularnych w okresie międzywojennym piosenek jednogłosowych i 10 współczesnych. W komplecie kaseta magnetofonowa (strona A — piosenki w wykonaniu szkolnych zespołów, str. B — sam akompaniament) ..... **43 000**

\*Rytm-muzyka-taniec w wych.-fiz.” — ćwiczenia dla dzieci młodszych (zabawy ze śpiewem: rytmiczne, taneczne, inscenizacje) oraz narodowe tańce polskie i obce, tańce towarzyskie, układy widowiskowe itp. W komplecie kaseta z muzyką ..... **33 000**

\*Zabawy muzyczno-ruchowe — pomoc dydaktyczna dla n-li przedszkoli, kl. I-III, świetlic i placówek opiekuńczych. 2 kasety magnetofonowe, na których: zagadki akustyczne, zabawy ćwiczące słuch, tańce, ćwiczenia rytmiczne ..... **43 000**

\*Srodowisko wokół nas — zeszyt ćwiczeń dla uczniów kl. I-III. Atrakcyjne zabawy (krzyżówki, rebusy, zagadki, eliminantki itp.) urozmaicające lekcje oraz utrwalające w domu wiadomości z lekcji. Wzorcowe konspekty lekcji z wykorzystaniem zeszytu w „Nauczaniu Początkowym” na rok szk. 92/93 ..... **25 000**

\*Ortograficzne ćwiczenia-zabawy dla każdego ucznia z klas I-III i „zerówek” — „Osmelka” i „Rzecik” — karty do gry (indywidualnej i zespołowej) ..... **16 000**

— „Wiewórka” i „Jarzębinka” domino ..... **15 000**

Pod kierunkiem n-la czy rodziców pomaga opanować i utrwalić poprawną pisownię oraz wymowę, dzielenie wyrazu na sylaby, głoski, odróżnianie części mowy itp. jest też doskonałą pomocą na zajęciach wyrównawczych dla dzieci z zaburzeniami funkcji pisania. Przykłady zastosowania gier w rocz. 91/92 zeszyt 5. Naucz. Pocz. .... **25 000**

\*Świat wokół nas — atlas przyrodniczo-geograficzny dla dzieci młodszych. Rośliny i zwierzęta różnych stref klimatycznych, gwiazdozbiory, kosmos, budowa Ziemi itp. objaśnione przystępnie przede wszystkim dzięki wielobarwnym ilustracjom oraz krótkim i dowcipnym komentarzom słownym ..... **25 000**

\*Marii Cackowskiej „Integralny system nauczania początkowego” — nowatorska koncepcja nauczania w kl. „0” i I. Zakłada eliminowanie tych elementów obecnego systemu nauczania, które funkcjonują wadliwie, wręcz ze szkodą dla zdrowia, rozwoju i samopoczucia dzieci. Książka prezentuje metody bezkolizyjnego przechodzenia od zabawy do nauki, od okolicznościowego i epizodycznego do systematycznego nauczania i uczenia się.

Cz. I — semestr jesienny ..... **20 000**

Cz. II — semestr wiosenny (w druku)

## „JĘZYK POLSKI W SZKOLE DLA KL. IV-VIII”

\*Na rok szkolny 92/93 cena prenumeraty 6 zeszytów niezbędnych dla n-la ..... **84 000**

\*„Spotkania z poezją”:

cz. I dla klas IV-VI (krótkie noty biograficzne o autorach oraz utwory, których nie ma w podręczniku, choć zalecane są przez program; propozycje tematów lekcji i wskazówki ułatwiające ich realizację z uczniami ..... **18 000**

cz. II dla klas VII-VIII (poezja tradycyjna i najnowsza: różnorodność problematyki, konwencji językowo-stylistycznych i z tego powodu w sugestiach interpretacyjnych odwołano się do różnych szkół i kierunków, np. biografistycznych, strukturalnych, porównawczych; przykłady lekcji analizy i interpretacji) ..... **18 000**

cz. III „Jest i taka poezja” (antologia utworów do niedawna „Złe obecnych” w szkole i trudno dostępnych, a niezwykle wartościowych w kształtowaniu postaw etycznych. Zbiór podzielono na pięć części tematycznych: człowiek wobec historii...wobec przeciwności losu; poszukiwanie osobowości, tożsamości i sensu życia; Zmagania ze światem w duszy człowieka; odnalezienie) ..... **18 000**

\*„Perły i peryferie” gra towarzyska dla uczniów klas starszych odwołująca się do ich znajomości kultury europejskiej (w druku) ..... **15 000**

\*„Nasze dzieje” — wojny, bitwy, powstania (składanka ułatwiająca dzięki graficznemu układowi zapamiętanie: daty wydarzenia, miejsca, skutku dla polski) ..... **5 000**

\*„Matematyka w zadaniach dla kl. VIII” czyli zbiór zadań z egzaminów wstępnych do szkół średnich. ułatwia nauczycielowi pracę, a może też służyć uczniowi, bo zadania opatrzone są objaśnieniami, zaś trudniejsze — wzorcowym rozwiązaniem. .... **12 000**

\*„Sprawdziany i konkursy polonistyczne” (zestaw pytań, ćwiczeń, testów, z jakimi spotykają się uczniowie podczas eliminacji konkursowych, egzaminów wstępnych oraz wzory lekcji syntetyzujących materiał programowy) ..... **26 000**

\*„Słownik — Poznajemy język plastyki”. Pomoc niezbędna na lekcjach plastyki, historii, jęz. polskiego, a wskazana także w domowej bibliotece. W sposób przystępny dla ucznia i obrazowy objaśnia terminy z zakresu sztuk plastycznych ..... **40 000**

\*„Sienkiewicz a romantyzm”. Bardzo staranna pod względem edytorskim publikacja adresowana do nauczycieli i studentów polonistyki ..... **25 000**

## „JĘZYK POLSKI W SZKOLE ŚREDNIEJ”

\*Na rok szkolny 92/93 cena prenumeraty 4 zeszytów dla szkół zasadniczych zawodowych, techników i liceów (rozwiązania metodyczne, artykuły teoretyczne) **60 000**

\*„Lekcje poezji w szkole średniej” — pomoc dla n-la i dla ucznia (matura!): cz. I — sztuka analizy i interpretacji utworów poetyckich na przykładzie m.in.: W. Szymborskiej, T. Różewicza, E. Lipskiej, R. Krynickiego, S. Barańczaka ..... **18 000**

cz. II — analiza oraz interpretacja porównawcza utworów poetyckich na przykładach twórczości: C. K. Norwida, J. Słowackiego, L. Staffa, J. Twardowskiego, Cz. Miłosa oraz wielu innych wybitnych poetów. Cena ..... **25 000**

\*„Porozmawiajmy o języku” — ciekawe materiały do lekcji i powtórzeń. Książka dla nauczyciela i dla ucznia, szczególnie przed olimpiadą lub maturą ..... **25 000**

\*„Propozycje rozkładów materiału nauczania w szkołach średnich na rok 92/93. Doświadczeni nauczyciele praktycy publikują swoje rozwiązania po wprowadzeniu przez MEN z dniem 1 IX minimum programowego (w druku) ..... **30 000**

## TEMATYKA RÓŻNA

\*„Góry Świętokrzyskie” — 14 najatrakcyjniejszych szlaków turystycznych regionu. Szczegółowy opis przyrodniczo-historyczny oraz aktualne (z 1991 r.) dane o bazie turystycznej. Przewodnik zarówno dla wycieczek szkolnych, jak i turystów indywidualnych; trasy łatwe i trudniejsze ..... **13 000**

\*Biblioteka Szkolna — pierwszy numer czasopisma opracowanego przez zespół nauczycieli z Woj. Ośrodka Metodycznego w Łodzi. Inspiracją były krytyczne oceny formułowane przez n-li bibliotekarzy na temat już istniejących czasopism fachowych. „Biblioteka Szkolna” zawiera m.in. materiały na temat lekcji przyśposobienia czytelniczego, rozwijania czytelności wśród uczniów różnego typu szkół, uwzględnia specyfikę pracy szkolnego bibliotekarza ..... **20 000**

\*Vademecum młodego nauczyciela — publikacja adresowana do Koleżanek i Kolegów, których staż pracy nie przekracza trzech lat. Kompetentni autorzy omawiają prawne aspekty nawiązania stosunku pracy, obowiązki i prawa nauczyciela, zakres należnych świadczeń socjalnych. Obszerny rozdział poświęcony adaptacji zawodowej, tak w zakresie kontaktów z uczniem, jak i radą pedagogiczną, dydakcją. Ostatni rozdział w zwięzły sposób omawia „wczoraj i dziś” ZNP ..... **23 000**

\*Przyszłość handlu światowego — krytyczna analiza celów, sukcesów i niepowodzeń handlu światowego. Autor — T. Kaczmarek — formułuje interesujące opinie na temat EWG, europejskiej polityki rolnej, opiewając się za ideą nowego sprawiedliwego ładu ekonomicznego. Adresatem publikacji są nie tylko studenci kierunków ekonomicznych, ale i ci wszyscy, którzy chcą rozumieć sprawy gospodarcze ..... **25 000**

Adresatem publikacji są nie tylko studenci kierunków ekonomicznych, ale i ci wszyscy, którzy chcą rozumieć sprawy gospodarcze ..... **25 000**

## TREŚCI AKTUALNE — — CENY OBNIŻONE

„Nauczanie Początkowe” nr 2, 3, 4/5, 6 z roku 89/90. Niektóre tematy i propozycje: cykl lekcji o pomiarach temperatury i termometrze; konspekty lekcji na temat konstruowania przez uczniów kl. II opowiadania; lekcja integrująca j. polski, muzykę, plastykę i środowisko; plastyka w klasach łączonych i wychowanie przez sztukę oraz **130 stron z wyborem scenariuszy** na okolicznościowe imprezy szkolne dla dzieci klas I—III (piosenki, wiersze, proza). Cena ..... **15 000**

„Nauczanie Początkowe” nr 1—6 z roku 90/91. Rocznik zawiera m.in.: „Poradnik techniczny dla n-la klas I—III”, czyli zasady metodyczne oraz organizacyjno-techniczne sprawnego majsterkowania. Liczne przykłady lekcji. Praca nad przeciwdziałaniem zaburzeniom mowy u dzieci (ćwiczenia śródlekcyjne, wyrównawcze, praca indywidualna). Sprawdzian wiadomości z gramatyki i ortografii w kl. III; rodzaje prac domowych z j. polskiego i zagadki matematyczne (odejmowanie i dodawanie w zakresie 100 i 1000); zastosowanie rysunku w nauczaniu dzielenia. Cena ..... **36 000**

„Nauczanie Początkowe” nr 1—6 z roku 91/92. M.in.: ćwiczenia stosowane w gimnastyce korekcyjnej dzieci w wieku 6—10 lat; dziecko jękające się w społeczności klasowej; propozycje ćwiczeń dla dzieci mających trudności w czytaniu i w pisaniu; wykorzystanie na lekcjach kart (domina) ortograficznych oraz b. liczne zestawy ćwiczeń, sprawdzianów, lekcji dotyczących nauczania ortografii w kl. I—III; edukacja zoologiczna, lekcje muzyki wg koncepcji Carla-Orffa. Cena ..... **57 000**

„Język Polski dla kl. IV—VIII” nr 4, 5, 6, z roku 89/90. Wzorcowe konspekty lekcji na temat poezji Przybosa, Różewicza. Propozycje cyklu tematów o liczebniku, ćwiczenia z analizy słowotwórczej. Obszerne omówienie — wraz z przykładami lekcji — dłuższych form wypowiedzi w szkole podstawowej, np. rozprawka, przemówienie, opis przeżycia wewnętrzne, list oraz gatunki od niego pochodne ..... **9 000**

„Język Polski dla kl. IV—VIII” nr 1—6 z roku 90/91. Ćwiczenia i testy ortograficzne dla kl. IV—VIII. Propozycje lekcji o Herbercie, Norwidzie, Mickiewiczu, Fredrze, Baczyńskim oraz Prusie i Dickensie. Praca z uczniem słabym w zespole wyrównawczym. Wyrazy o znaczeniu i funkcji czasownika, błędy fleksyjne i słowotwórcze ..... **30 000**

„Język Polski dla kl. IV—VIII” nr 5 i 6 z roku 91/92. M.in. bardzo obszerny materiał na temat nauczania składni w szkole podstawowej (fleksja i składnia; składnia i interpunkcja; zdanie pojedyncze i złożone. Przykłady lekcji ..... **19 000**

„Język Polski w Szkole Średniej” nr 1—4 z 86/87. Bardzo bogaty materiał dla klas pierwszych, np. motywy antyczne w literaturze współczesnej, źródła literatury odrodzenia, harmonia i dysharmonia w wizji świata i człowieka w twórczości J. Kochanowskiego i Sępa-Szarzyńskiego, wiersz jako formacja prozodyjna tekstu, edukacja teatralna w klasie I, rozwijanie sprawności językowej uczniów ..... **12 000**

„Język Polski w Szkole Średniej” nr 3/4 z 91/92. Wśród tematów m.in.: Franciszek Villon — wielki liryk średnio-wiecznej Francji, cechy stylu i języka tekstów epoki romantyzmu, język współczesnej poezji, esej interpretacyjny ..... **24 000**

**Publikacje nasze nabywać można do 30 X br. na zasadzie przedpłaty/prenumeraty (cennik jak wyżej) oraz w wolnej sprzedaży i za zaliczeniem pocztowym. Nauczycieli, którzy chcieliby podjąć z nami współpracę w zakresie akwizycji w r. szk. 92/93, prosimy o kontakt z działem handlowym Wydawnictwa.**

## ZWOLNIENIE OD PRACY NA WYCHOWANIE DZIECKA

Po trzyletniej przerwie spowodowanej korzystaniem z urlopu wychowawczego podjąłem 1 września pracę w szkole podstawowej. Czy w bieżącym roku kalendarzowym będzie mi przysługiwało zwolnienie na wychowanie dziecka? Jaki byłby ewentualnie wymiar tego zwolnienia, jeżeli mam troje dzieci, a zatrudniona jestem na 13/18 etatu? (I.B. — woj. legnickie)

Art. 188 par. 1 kodeksu pracy brzmi: „Pracownikom wychowującym dzieci w wieku do 14 lat przysługuje w ciągu roku zwolnienie od pracy na 2 dni, z zachowaniem prawa do wynagrodzenia”. Wykładnia tego przepisu wydaje się być dość prosta, jednakże w praktyce pojawiają się czasami problemy interpretacyjne, czego dowodem może być cytowany list.

Omawiane zwolnienie i jego wymiar są niezależne od ilości posiadanych dzieci, a także od tego, czy jest to dziecko (lub dzieci) własne, przysposobione czy też wzięte na wychowanie do rodziny zastępczej.

Prawo do zwolnienia powstaje z chwilą podjęcia pracy bądź z chwilą urodzenia dziecka. Nie ma więc warunku przepracowania całego roku.

Nie jest też istotny wymiar czasu pracy. Dwa dni zwolnienia przysługują zarówno pracownikom zatrudnionym na niepełnym etacie, jak i mającym godzinny ponadwymiarowe. W przypadku zatrudnienia osoby uprawnionej w więcej niż jednym miejscu pracy należy jej wymiar zwolnienia nie ulega zmianie, tzn. może ona wykorzystać łącznie jedynie dwa dni zwolnienia w danym roku kalendarzowym.

Korzystanie z uprawnienia określonego w art. 188 par. 1 k.p. nie wymaga spełnienia żadnych dodatkowych warunków. Wniosek pracownicy nie musi zawierać uzasadnienia, wystarczy, że określi ona termin zwolnienia. Również rozkład dwudniowego zwolnienia jest zależny jedynie od woli zainteresowanej osoby. Może ono przypadać na dni następujące po sobie, można też korzystać dwa razy po jednym dniu w różnych okresach roku.

Oczywiście, chęć skorzystania z przysługującego zwolnienia należy zgłosić swemu zwierzchnikowi odpowiednio wcześniej, tak aby nie dezorganizować pracy w zakładzie.

## SKIEROWANIE DO PRACY W ŚRODOWISKU POLONIJNYM

Jakie wymagania stawia się nauczycielom, chcącym podjąć pracę poza granicami kraju wśród Polonii? W jaki sposób regulowane są prawa i obowiązki tych nauczycieli? (P.D. — woj. kielecki)

O skierowanie do pracy za granicą w środowiskach polonijnych mogą ubiegać się nauczyciele posiadający kwalifikacje pedagogiczne, znajomość języka kraju przyjmującego, nienaganną opinię oraz aktualne zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań do pracy w określonym kraju. Skierowania udziela minister edukacji narodowej lub wyznaczona przez niego jednostka organizacyjna.

Nauczyciel starający się o skierowanie, a pozostający w zatrudnieniu, powinien uzyskać zgodę dyrektora szkoły, w której jest zatrudniony. Na czas pracy za granicą nauczycielowi udzielany jest w macierzystej szkole urlop bezpłatny.

Jednostka kierująca podpisuje z nauczycielem rozpoczynającym pracę za granicą umowę, w której wskazuje pracodawcę zagranicznego oraz ustala m.in. okres pracy za granicą, a także zakres i sposób wypłacania świadczeń należnych nauczycielowi.

Jednostka kierująca może rozwiązać, z zachowaniem dwutygodniowego okresu wypowiedzenia, umowę o skierowanie do pracy za granicą, w razie gdy postępowanie nauczyciela uchybia obowiązkowi i godności zawodu nauczycielskiego.

Umowa o skierowanie wygasa w przypadku rozwiązania stosunku pracy przez pracodawcę zagranicznego.

Okres zatrudnienia za granicą jest traktowany w zakresie uprawnień pracowniczych jako okres zatrudnienia w Polsce.

Nauczyciel skierowany do pracy za granicą otrzymuje od jednostki kierującej:

- ryczałt na koszty utrzymania i zakwaterowania;
- zwrot kosztów podróży z miejsca zamieszkania do miejsca zatrudnienia za granicą i z powrotem, jeden raz w ciągu roku szkolnego;
- zwrot kosztów ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków i chorób tropikalnych;
- zwrot kosztów wizowych;
- podręczniki, środki dydaktyczne, literaturę metodyczną i pomoce niezbędne w procesie nauczania w miejscu zatrudnienia (chyba że pracodawca zagraniczny zapewni te środki we własnym zakresie).

**Podstawa prawna:** rozporządzenie ministra edukacji narodowej z 10 sierpnia 1992 r. w sprawie zasad wspomagania nauczania historii, geografii i języka polskiego wśród Polonii oraz zakresu świadczeń przysługujących nauczycielom polskim skierowanym w tym celu do pracy za granicą (Dz.U. nr 63, poz. 316)

## URLOP DLA PORATOWANIA ZDROWIA A UPRAWNIENIA EMERYTALNE

Podczas mojej prawie trzydziestoletniej pracy nauczycielskiej skorzystałam raz z rocznego urlopu dla poratowania zdrowia. Czy ten rok będzie zaliczony przy ustalaniu wysokości emerytury jako okres składkowy czy jako nieskładkowy? (B.R. — woj. skierniewickie)

Nauczyciel w okresie korzystania z płatnego urlopu dla poratowania zdrowia pozostaje w stosunku pracy, pobiera w tym czasie wynagrodze-

nie, a zakład pracy odprowadza od jego zarobków składkę na ubezpieczenie społeczne. Tym samym czas trwania tego urlopu może być uznany za okres składkowy w rozumieniu ustawy emerytalnej z 17 października 1991 r. (Dz.U. nr 104, poz. 450).

W podobnym tonie wypowiedział się Zakład Ubezpieczeń Społecznych w piśmie z 2 lipca 1986 r. Stanowisko to było wyrażone wprawdzie na bazie poprzednio obowiązujących przepisów emerytalnych, lecz aktualność zachowuje także i dziś.

## PRAWO DO ZASIŁKU DLA BEZROBOTNYCH

Ostatnio zgłosiłam się do urzędu pracy. Zarejestrowano mnie jako bezrobotną, odmawiając jednak wypłacenia zasiłku, gdyż podobno nie spełniam całego szeregu niezbędnych wymagań. Czy prawo do zasiłku dla bezrobotnych jest rzeczywiście obwarowane tak wieloma dodatkowymi warunkami? (Z.W. — woj. łódzkie)

Ustawa z 16 października 1991 r. o zatrudnieniu i bezrobociu (Dz.U. nr 106, poz. 457, z późn. zm.) przyznaje prawo do zasiłku bezrobotnemu, który w okresie 12 miesięcy poprzedzających dzień zarejestrowania pozostawał w stosunku pracy albo w stosunku służbowym co najmniej 180 dni lub podlegał ubezpieczeniu społecznemu z tytułu innej pozarolniczej działalności przez okres co najmniej 180 dni.

Powyższego przepisu nie stosuje się do bezrobotnych, z którymi rozwiązano stosunek pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy, do absolwentów oraz do osób powracających z urlopow wychowawczych bądź ze służby wojskowej. Ci bezrobotni mają prawo do zasiłku, nawet jeśli nie przepracowali wymaganego okresu.

Istnieje jednak dość liczna grupa sytuacji, powodujących, że bezrobotny nie otrzymuje zasiłku, mimo wcześniejszej sześciomiesięcznej pracy. Mianowicie prawo do zasiłku nie przysługuje bezrobotnemu, który:

- z przyczyn nie usprawiedliwionych nie stawiał się w wyznaczonym terminie w rejonowym urzędzie pracy,

- odmówił bez uzasadnionej przyczyny przyjęcia propozycji odpowiedniej pracy, przyzuczenia do zawodu lub przekwalifikowania, wykonywania prac interwencyjnych bądź robót publicznych,

- przebywa za granicą lub pozostaje w innej sytuacji powodującej brak gotowości do podjęcia pracy,

- porzucił pracę lub umowa o pracę została z nim rozwiązana bez wypowiedzenia z jego winy,

- odmówił poddania się badaniom lekarskim mającym na celu ustalenie zdolności do pracy,

- otrzymał pożyczkę lub kredyt na podjęcie działalności gospodarczej,

- jest tymczasowo aresztowany,

- osiągnął w miesiącu dochód przekraczający połowę najniższego wynagrodzenia (od 1 września najniższe wynagrodzenie wynosi 1 300 000 zł brutto),

- odbywa służbę wojskową,

- pobiera rentę inwalidzką, rodzinną, świadczenie rehabilitacyjne albo otrzymał wynagrodzenie lub odszkodowanie w wysokości wynagrodzenia po ustaniu stosunku pracy bądź uposażenia lub odprawę po ustaniu stosunku służbowego,

- pobiera zasiłek wychowawczy po ustaniu stosunku pracy lub stosunku służbowego,

- pozostaje we wspólnym gospodarstwie domowym z małżonkiem osiągającym dochody przekraczające dwukrotnie przeciętne wynagrodzenie; nie dotyczy to przypadków, gdy dochód na członka rodziny nie przekracza 33 proc. przeciętnego wynagrodzenia.

Bezrobotni pobierający zasiłki są obowiązani składać rejonowemu urzędowi pracy co miesiąc oświadczenia o nieosiąganiu wynagrodzeń lub dochodu przekraczających określone granice. Niezłożenie oświadczenia powoduje utratę prawa do zasiłku.

## DRODZY CZYTELNICY

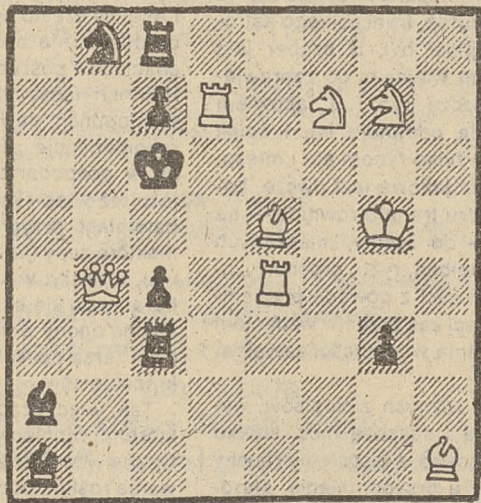
CZYTELNICY
PYTAJA

„GŁOS NAUCZYCIELSKI”

NR 40/92
ODPOWIADA

Nasz tygodnik — jako jeden z nielicznych w kraju — udziela od lat bezpłatnych porad prawnych: telefonicznie, listownie, a także na miejscu w redakcji. Z całą satysfakcją będziemy nadal pomagać w trudnych sytuacjach życiowych tym wszystkim, którzy się do nas o to zwrócą, także korespondencyjnie. Pod jednym wszak warunkiem. Do każdej korespondencji z prośbą o udzielenie pisemnej odpowiedzi należy dołączyć oryginalny kupon zamieszczony obok na tej kolumnie.

## SZACH KRÓLOWI



pod  
redakcją  
BOGDANA  
KUSIŃSKIEGO

Zadanie nr 35

Mat w dwóch posunięciach

Białe: Kg5, Hb4, Wd7, We4, Ge5, Gh1, Sf7, Sg7  
Czarne: Kc6, We3, We8, Ga1, Sb8, C4, c7, g3

Rozwiązanie zadania należy przysyłać w terminie 14-dniowym pod adresem redakcji

### KRÓTKA HISTORIA SZACHÓW NAUCZYCIELSKICH (7)

Wczesną wiosną 1975 r. Prezydium Krajowej Rady Kultury Fizycznej i Turystyki ZG ZNP postanowiło, że od tego roku mistrzostwa ZNP (czytaj: Mistrzostwa Polski Nauczycieli) będą się już odbywać corocznie w formie eliminacji wojewódzkich i finału składającego się z mistrzostw województw

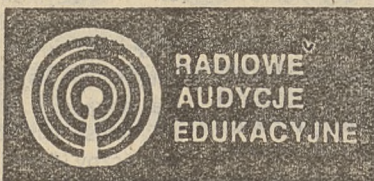
Finał VII Mistrzostw Nauczycieli odbył się w lipcu 1975 r. w Gdyni z udziałem

jednej zawodniczki i 15 zawodników. Po raz pierwszy rozegrano finał systemem szwajcarskim na dystansie 10 rund.

Po zwyciężonych bojach mistrzem został Czesław Dudka z Polanicy Zdroju uzyskując 7 1/2 pkt bez przegranej. Kolejne nagrodzone miejsca zajęli: 2. Benedykt Przybylski 6 1/2 pkt, 3. Stanisław Mierzejewski 6 1/2 pkt, 4. Wincenty Głab 6 1/2 pkt, 5. Jerzy Jabłoński 6 pkt, 6. Aleksander Zabicki 6 pkt.

Największą sensacją turnieju było zajęcie dalekiego miejsca (7) przez mistrza Tadeusza Gniots, (6. pkt) i jedyną zawodniczką Helenę Zmudzinska, która ostatnie miejsce z dorobkiem 1/2 pkt.

Z względu na duże zainteresowanie młodzieży szkolnej szachami, wystąpiło znaczne zapotrzebowanie na instruktorów szachowych. ZG ZNP wychodząc naprzeciw tym zapotrzebowaniom wraz z Polskim Związkiem Szachowym zorganizował dla uczestników mistrzostw kurs instruktorski, który ukończyło 13 osób



dla uczniów szkół podstawowych i średnich emitowany w programach II i IV

Poniedziałek 5 X

9.00 — 10.00 Radio najmłodszych. Blok audycji dla uczniów klas 0 — III: omówienie programu i piosenka na dzień dobry, angielski dla nas, twórcy dzieciom (15 min.), gimnastyka na wesoło (5 min.), muzyczny obrazek (audycja umuzykalniająca — 5 min.), nasza książka: Anna Onichimowska „Koniec świata i poziomy” (5 min.)  
13.30 — 14.30 Radio najmłodszych (powtórzenie z godz. 9.00)  
14.30 — 14.50 Audycja popularnonaukowa dla klas IV — VIII. Gorąca planeta

15.00 — 15.30 Repetytorium

Wtorek 6 X

9.00 — 10.00 Radio najmłodszych. Blok audycji dla uczniów klas 0 — III: omówienie programu i piosenka na dzień dobry, angielski dla nas (15 min.), gimnastyka na wesoło (5 min.), nasza książka: Anna Onichimowska „Koniec świata i poziomy”, audycja dla przedszkolaków (15 min.)

13.30 — 14.30 Radio najmłodszych (powtórzenie z godz. 9.00)  
14.30 — 14.50 Audycja popularnonaukowa dla klas IV — VIII. Ja człowiek  
15.00 — 15.30 Repetytorium

Środa 7 X

9.00 — 10.00 Radio najmłodszych. Blok audycji dla uczniów klas 0 — III: omówienie programu i piosenka na dzień dobry, angielski dla nas (15 min.), gimnastyka na wesoło (5 min.), muzyczny obrazek (audycja umuzykalniająca — 5 min.), nasza książka: Anna Onichimowska „Koniec świata i poziomy” (5 min.)  
13.30 — 14.30 Radio najmłodszych (powtórzenie z godz. 9.00)  
14.30 — 14.50 Audycja popularnonaukowa dla klas IV — VIII. Tajemnice sztuki współczesnej  
15.00 — 15.30 Repetytorium. Mieszkańcy narodowej wyobraźni, aud. Elżby Bojarskiej

Czwartek 8 X

9.00 — 10.00 Radio najmłodszych. Blok audycji dla uczniów klas 0 — III: omówienie programu i piosenka na dzień dobry, angielski dla nas, wiadomości z jesiennego lasu (15 min.), gimnastyka na wesoło (5 min.), muzyczny obrazek (audycja umuzykalniająca — 5 min.), nasza książka Anna Onichimowska „Koniec świata i poziomy” (5 min.), zabawy przy muzyce (audycja umuzykalniająca — 15 min.)

13.30 — 14.30 Radio najmłodszych (powtórzenie z godz. 9.00)

14.30 — 14.50 Audycja popularnonaukowa dla klas IV — VIII. Gospoda pod Gęsim Piórem, spotkanie z Jerzym Owiakiem

15.30 — 15.30 Repetytorium. W 44 dni dookoła świata. Audycja Piotra Lignara

Piątek 9 X

9.00 — 10.00 Radio najmłodszych. Blok audycji dla uczniów klas 0 — III, omówienie programu i piosenka na dzień dobry, angielski dla nas, w sześćdziesiąt minut dookoła... (15 min.), gimnastyka na wesoło (5 min.), muzyczny obrazek (audycja umuzykalniająca — 5 min.), nasza książka: Anna Onichimowska „Koniec świata i poziomy” (5 min.)

13.30 — 14.50 Radio najmłodszych (powtórzenie z godz. 9.00)

14.30 — 14.50 Audycja popularnonaukowa dla klas IV — VIII. Klub pod Zielonym Parasolem

15.00 — 15.30 Repetytorium. Odczytane na nowo — Igor Noweży. Audycja Piotra Sopočki

Sobota 10 X

16.15 — 16.35 Zygzak. Magazyn dla dzieci

# AUTOPORTRET I PORTRET

To jest książka miła w dotyku, w oglądaniu. I coś za papier, a jakie zdjęcia albumowe czy portretowe! Jedno przedstawia autora z papieżem. Chciałoby się podziwiać i czystość czcionki, i poprawną korektę oraz temu podobne, prawie nam już nie znane luksusy. Nic dziwnego — wydawcą „Ocalonego na Wschodzie” są szwajcarskie „Les Editions Noir sur Blanc”, a druk ukończono we Francji, w październiku 1991 r. To może być sygnał, że książki na które zabraknie wydawcy w kraju, mogą — w wyjątkowych wypadkach — liczyć na edytora obcego. Słono dopłaci czytelnik i rachunek się wyrówna.

„Ocalony na Wschodzie” Juliana Strykowski jest właściwie obszernym wywiadem, przeprowadzonym z 87-letnim pisarzem przez młodego prozaika, poetę i krytyka, absolwenta KUL-u — Piotra Szewca. Rzecz przybliża czytelnika polem myśli, doskonałością polszczyzny, no i mówieniem prawdy, jak to czynił Strykowski, wymierzonej także przeciwko sobie.

W wywiadzie opisane zostało nie tylko jedno długie życie autora „Głósów w ciemności”, „Austerii” czy „Echa”, ale i wielość światów, które poznawał. Przedstawiono tu ludzi, jakich napotykał, idee, którym hołdował i uwielbiane dzieła sztuki. Znajdziemy w książce wielki obszar historii: opis galicyjskiego miasta — Stryja — jeszcze pod panowaniem Austriaków i potem za polskich rządów. Poznamy polskie gimnazjum w tej miejscinie i Lwowski Uniwersytet. Jana Ka-

zimierza, któremu sławy przysparzali uczeni miary Twardowskiego, Banacha czy Kleinera. Ujrzymy następnie obraz Lwowa z początków II wojny, a więc już pod okupacją radziecką. Rozległą panoramę „ojczyzny światowego proletariatu” przedstawia Strykowski jako jeden z najwytrwalszych uciekinierów, podążający coraz dalej na wschód i na wschód, jako wciąż jeszcze komunista, który nie chce wierzyć, że widzi to, co widzi. Szczęśliwy los, a także świstek legitymacji, wystawionej przez lwowską gazetę „Czerwony Sztandar”, chroniły przed łagrem, więzieniem i rozstrzelaniem. „Zwiedziszki” Kijów, Charków, Stalingrad, Taszkient, Kujbyszew i co tam jeszcze, trafił wreszcie Strykowski do fabryki amunicji pod Moskwą. Wycieńczonego i ślaniającego się na nogach wydobyl stamtąd rozkaz Wandy Wasilewskiej. Oberwanie i głodomór dostał się nagle w bajkowy świat tak zwanego Związku Patriotów Polskich, otrzymał pracę w redakcji „Wolnej Polski” i miejsce w hotelu dla wybranych. Od razu pozwolił sobie na jednoczesne spożycie dwóch śniadań, dwóch obiadów, dwóch kolacji, zagrzył kawior, doczekał wieczora i... znów był głodny.

Tego rodzaju barwnych szczegółów książka zawiera wiele. Nie stroni bowiem od powściągliwej autosatyry. Jest jednak przede wszystkim studium obyczajowym wielu, kolejno omawianych środowisk. Ortodoksyjnych Żydów, podobnych do tych

z „Głósów w ciemności” (to na przykład zamieszkał w Stryju rodzice pisarza), harcerskiej młodzieży syjonistycznej, przygotowującej się do opuszczenia kraju (to znów koledzy z wczesnych lat gimnazjalnych). Znajdziemy się także — w Polsce i w Rosji — w kręgu członków komunistycznej partii, do której Strykowski przystał duszą i sercem w latach przedmaturalnych i studenckich.

Książka jest również wyznaniem człowieka, który z kolei odrywał się i odchodził z ogromnym trudem — od ideologii młodości i umiał w końcu potępić zło, jakie niósł radziecki system. Cóż jednak począć z faktem, że kraj, którego ustrój okazał się wielką zbrodnią, ocalił Strykowskiemu życie, bo pozwolił mu, jako Żydowi, uciekać od Niemców w głąb swego terytorium? Przeżył, „ocalony na Wschodzie”. Zawilość tę uwydatnia tytuł, a opisuje prawie cała książka, dramatycznie, wolna jednak od atmosfery dostojowszczyzny, pełna jakiejś — mimo wszystko — wiary w sens życia.

Skąd się ona bierze? Chyba z duchowego bogactwa, jakie osiągnął bohater tego dzieła i tej biografii. Zawdzięczał je głównie samemu sobie od wczesnych lat dzieciństwa. Jako syn męfameda (nauczyciela chederu, szkoły religijnej) uznał, że nie znosi tego swojego świata. Zapraagnął poznać także inne. Nie wystarczał mu już dom mówiący w języku jidysz i nędzna hebrajszczyzna lekcji spędzanych nad Talmudem.

Dwunastoletniego chłopca pociągał hebrajski jako język literacki, „jego brzemienie starego, szlachetnego kruszcu w odrodzonym i młodym odmienieniu”. Równocześnie urzekała go polszczyzna, poznawana nię w domu, lecz w gimnazjum, a nade wszystko z zachłannie czytanych książek. „Te trzy języki żłobiły drogę w mojej duszy” — wyzna Piotrowi Szewcowi. Maturzyście gimnazjum niechęć poszło tłumaczenie „Antygony” z greckiego oryginału, udaly się też odpowiedzi z filozofii Trentowskiego i Cieszkowskiego. Natomiast jako młody nauczyciel naraził się Strykowski władzom szkoły żydowskiej w Płocku (chodź wciąż o czasy Polski niepodległej) radykalizmem poglądów społecznych przy interpretacji „Nieboskiej”.

Od wczesnej młodości chłonał hebrajską literaturę współczesną, hebrajskie przekłady klasyków angielskich i niemieckich. Gide'a czytał po francusku, Schillera, Goethego i Heinego — po niemiecku, powieści radzieckie Babla i Piłniaka chyba po polsku. W sumie obraz świata duchowego Europy różnych krajów i wieków był w jego świadomości bardzo rozległy, a końcowe rozdziały „Ocalonego na Wschodzie”, poświęcone sztuce włoskiego renesansu i osobowości Michała Anioła, wprawiają w zdumienie. Zarówno głębia wiedzy, jak i szczeroność zachwytu. Ale to — powtarzam — na końcu książki. W jej częściach początkowych wiele się mówi o lwowskiej polonistyce, którą pod kierunkiem uwielbianego profesora, Juliusza Kleinera, ukończył Strykowski już w 1933 roku i to z tytułem doktora. Obronił niebanalną pracę o kobiecie-zbrodniarce w polskiej literaturze romantycznej. „Zostałem wierny słowu polskiemu. Ale moja droga do polskości była zawita”.

Pisał od lat dziecinnych. Głównie wiersze hebrajskie. Mówił otwarcie, że „będzie poetą”. Miał pewność, że Bóg obdarzył go talentem, który musi spożytkować. Chłpięce opowiadanie w języku hebrajskim, wysłane do palestyńskiego czasopisma, skwitowano milczeniem. W przedwojennej Polsce ukazywały się drukiem jego recenzje i przekłady. Rewelacją na rynku księgarskim okazał się przekład „Śmierci na kredyt” Celina, dokonany przez Strykowskiego szybko i celnie. A że Celine był wtedy w Europie na ustach wszystkich... Tylko finał sprawy okazał się żaskakujący. Francuski

autor ujęty tak udanym przekładem swojej książki, przysłał Strykowskiemu następną. Była to powieść potwornie antysemicka i wprost niepoczytalna w swoim skrajnie prawicowym światopoglądzie. Widocznie już wtedy zaczął się „obłąd” Celina, który go później doprowadził do kolaboracji z okupantem. Strykowski z oburzeniem odrzucił propozycję dalszej współpracy. Mimo to Celine miał powiedzieć, że wszyscy Żydzi świata są totrami z wyjątkiem Juliana Strykowskiego...

Dobiegały kresu młodości te lata spędzone w Polsce niepodległej. Ich obraz byłby niepełny, gdyby pominąć fakt uwięzienia młodego pisarza w roku 1935. Działał przecież w nielegalnej Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy. Przesiedział swoje dziewięć miesięcy we lwowskich Brygidkach. Tak je charakteryzuje dziś w rozmowie z Piotrem Szewcem: „Brygidki uchodziły za jeden z najgroźniejszych zakładów karnych. Ale w porównaniu z więzieniem sowieckim mogłyby dla łagierników uchodzić za idyllę”. Owszem, pewnej nocy wszystkich komunistów straż więzienna dotkliwie pobila, ale wkrótce potem przysłała amnestia.

„Sowiecki Lwów”, ucieczka przed Niemcami i radziecka odyseja Juliana Strykowskiego są w omawianym wywiadzie nowym ujęciem wcześniej już opisanych przeżyć bohatera powieści „Wielki strach” oraz pamiętnika „To samo, ale inaczej”. Autor uprzedza o tym swego rozmówcę, ale w „Ocalonym na Wschodzie” wszystko jest barwniejsze i... młodsze.

Powtórzmy, że w omawianej książce nie ma najmniejszego choćby zatajenia prawdy o sobie. Autor — zapamiętały internacjonalista, przyznaje, że nie chciał się znaleźć w szeregach Armii Czerwonej ani, gdy nadarzyła się sposobność, w Armii Andersa. Jedyne wojsko, do którego bez wahania by wstąpił — to armia Izraela, tylko że takiej wówczas nie było.

„Ocalonego na Wschodzie” porównać można z „Moim wiekiem” Aleksandra Wata, przy czym odejście od komunizmu tego ostatniego dokonało się szybciej i wcześniej. Może pod wpływem łagrów i więzień?

Piotr Szewc umiał pytać Strykowskiego o wszystko, co najważniejsze. Sprawil, że otrzymaliśmy autoportret i portret jednego z najciekawszych pisarzy współczesności.



## OGRÓDEK ZDROWIA: UNIWEERSALNY W DOBROCI (5)

W naszym ogródku zdrowia nie może zabraknąć ziola uniwersalnego w swej dobroci — cząbrzu ogrodowego (*Satureja hortensis* L.). Jest to gatunek, podobnie jak czarnuszka i bazylija, jednoroczny. Wysiewa się go rzędowo i bardzo płytko, przykrywając grządkę folią aż do wschodu roślin. Znacznie intensywniej i szybciej rośnie saturejka w tunelach foliowych, co przyspiesza zbiór zieleń o ponad miesiąc. Uprawy gruntowe zaczynają kwitnąć pod koniec lipca, a w połowie sierpnia można przystępować do „ziołowych żniw”. Ścięte półkrzewinki należy lekko opłukać letnią wodą, osuszyć na ociekaczu, a następnie — powiązawszy w nieduże pęczki — wieszać w ciepłym pomieszczeniu. Błędem jest suszenie ziół bezpośrednio na słońcu, ponieważ pasmo promieni ultrafioletowych niszczy szereg cennych substancji zawartych w cząbrze. (Uwaga ta zresztą dotyczy wszystkich zielarskich roślin użytkowych). Należy pamiętać, że rzeczony gatunek lubi ziemię próchniczą, zasobną w wapń i stanowiska dobrze nasłonecznione — wszak jest to roślina strefy podrównikowej i śródziemnomorskiej. Ponieważ jednak zupełnie dobrze saturejka zaklimatyzowała się w Europie Środkowej, można siał ją już w pierwszej połowie kwietnia (przymrozków wprawdzie nie lubi, ale znosi je dobrze).

Łacińska nazwa „satur” oznacza tyle, co „syty, nakarmiony do syta”, ale także „pełen wszelkiego dobra, soczysty, intensywny w swej barwie”. Szczególnie te ostatnie określenia trafnie oddają botaniczny charakter i wartość zdrowotną cząbrzu ogrodowego. Wielki medyk starożytności — Hipokrates z Kos zaliczył go do środków rozwalniających i wykrztuśnych, natomiast Dioskorydes ordynował ziele przy chorobach płuc, żołądka i pęcherza oraz zatrzymaniu periodu. Przypisywano mu wtedy, u schyłku starej ery, także rolę afrodyzjaka, co znalazło odzwierciedlenie w innym łacińskim imieniu zioła: cuni-la. (Dla porządku dodam, iż termin „cunnus” oznaczał piciowy organ kobiety).

Już powyższe informacje dowodzą, iż ziele cząbrzu uchodziło przed wiekami za cenny leczniczy i spożywczy surowiec. Przekonanie to umacnia lektura pewnego rękopisu kucharskiego z II—III wieku n.e., którego autorstwo przypisuje się Caeliusowi Apiciusowi. Manuskryp ten wydany przed kilkunastu laty drukiem pt. „De re coquinaria”, zawiera szereg receptur na potrawy aromatyzowane cząbrem ogrodowym. Stosowano go przede wszystkim do różnych tłustych sosów, wędzonych kiełbasek, duszonych szparagów i niektórych mięs. Patrycjusz rzymski — bo to o jego kuchni mowa — używał także rośliny jako tzw. zioła wieńcowego, ozdabiając nią skronie zacniejszych obywateli miasta — państwa.

Do Europy Środkowej i Zachodniej trafiła *Satureja* za sprawą legionów rzymskich, a więc jeszcze w okresie prosperity imperium cesarskiego i szybko zaakceptowana przez ludy nieco mniej cywilizowane.

Do ugruntowania pochlebnych opinii o cząbrze przyczyniły się średniowieczne apteki francuskie i niemieckie, ale właśnie wtenczas kulinarne zainteresowanie tym gatunkiem bardzo zmalało. Sprawę tę wystarcząco, jak sądzię, wyświetlił Hieronim Bock — wielki renesansowy znawca flory i zioloopis, donosząc, iż za jego czasów saturejka stała się powszechną przyprawą biedoty wiejskiej, która używała jej „do wszystkich potraw”. Ranga kuchni szlacheckiej była zbyt wysoka i dumą pańska wrażliwa na popolitowanie się z poddanyimi, by zioła, którym zaufał lud mógł być akceptowane także na stołach feudalów. Atoli późniejsze praktyki fitolecznicze i doświadczenia kulinarne potwierdziły uniwersalność zieleń cząbrzowego. Gotowano z nim przede wszystkim mięso i ryby, poprawiając ich cechy smakowe, strawność oraz trwałość. Jesienną porą natomiast wieśniacy dodawali gałązki zioła do potraw z kapusty, a także do serów twarogowych, co przy ówczesnej niskiej higienie przerobu mleka dawało rękojmię ich względnej trwałości i nieszkodliwości.

Powyższe opinie i informacje potwierdził profesor Wszechnicy Jagiellońskiej — Szymon Syreniusz. Powołując się na pisma Antoniego Mizaulda, francuskiego astrologa i ogrodnika, zapisał był, iż cząbr jest „pospolitym korzeniem wiejskim do zaprawiania potraw, a zwłaszcza ryb (...), abowiem wilgotność ich zbytnią odejmuje im, i smak wdzięczny [dawa], nie tylko rydom ale i mięsu, zwłaszcza wilgotnemu, jakowe jest owcze, baranie etc.”. Ziele cząbrzu trafiło również — na wzór starorzymski — do sosów, mieszanych surowek, kaszanek, kiełbas, ryżu, grochu i „innych potraw” — po części z powodu przyjemnego zapachu, po części zaś przeciw wzdęciom oraz „dla pomiarkowania wilgotności zaziębiających”.

Saturejka, zdaniem różnych ziołopisów, wykazuje „zagrzewającą i suszącą moc, smaku jest gorzkiego i kásającego, a jest ciepły i suchy w trzecim stopniu.” (Tu przypomnienie: starożytna medycyna wprowadziła do oceny roślin cztery stopnie ciepłoty i suchości, od najniższego, całkiem zimnego i wilgotnego, do najwyższego — gorącego, nad wyraz rozgrzewającego i suchego całkiem — M.J.K.). A dalej czytamy tak: „Zamulenie członków wewnętrznych otwiera i przechody ich, zastanowienie którejkolwiek rzeczy, to jest mocz, albo paniam rzeczy ich przeprawia, maciżce czyści z wilgłości złych wodnych a białych, płód umarły wypędzia i łożysko, piersi czyści”. Zgodnie z tym zapisem, zaczerpniętym od Marcina z Urzędowa (1595), cząbr należy zaliczyć do żywiołu ognia z wyraźną przewagą energii jang (odkwaszającej). Jego skuteczność wyraźnie skierowana jest na narządy należące — według astrologii chińskiej — do elementu wody, metalu i — w znacznym stopniu — ziemi.

Ogólna ówczesna dostępność cząbrzu oraz szerokie pożytkowanie go przez społeczność wiejską sprawiły, że został zignorowany na długie dziesięciolecia przez kuchmistrzów „do-

brze usposobionych”. Mawiano zresztą podówczas, że „pospolitowaniem drogie rzeczy i osoby taniej”. Tak było u nas, alści Niemcy i Anglicy często uprawiali saturejkę w pańskich ogrodach, nie bacząc, że rola także na przychaciaciach i pośród grządek wieśniaczej cebuli. Heinrich Hesse, nadzorca elektorskich ogrodów w Moguncji dawał ziołu niezwykle życzliwe rekomendacje. „Jest to pożyteczne zioło używane w gospodarstwach domowych do potraw, jako też w aptekach” (1696). Kucharze Albionu natomiast przyprawiali saturejkowym zieleciem niektóre zupy (jarzynowa, z wołowiny, węgorszczyzna), wywary, w których gotowano drób, farsze baranie do kiełbas, duszoną wołowinę, a w tym słynne ogony wołowe, fricando i ragout z cielęciny, farsz do kurcząt, paszтет i zupę z gęsich krezek etc.

Tak więc cząbr — to jedno z tych ziół, któremu winniśmy dożgonną kulinarno-profilaktyczną wdzięczność. Szczególnego zainteresowania rośliną oczekuje od osób zmuszonych do stosowania beżsolnych diet, ale i zdrowym poprawia trawienie, działa wiatropędnie, wzmacnia układ nerwowy, likwiduje niestrawności po spożyciu ciężkich potraw, u dzieci działa przeciwoświsnikowo. Bo pierwszorzędnej wagi jest zapobiegawczy wpływ zioła na nasz organizm. Należy je tylko umiejętnie wykorzystywać do określonych potraw, choć może ono wchodzić w skład każdej mieszanki ziołowej i sypane do różnych dań słonych. Wiele jest propozycji co do komponowania różnych przypraw złożonych z udziałem cząbrzu, ale tę kwestię pozostawiam do samodzielnego wypracowania przez PT Czytelników.

Ubiegłowieczne porzekadlo mówi: „Grzej brzuch i negi, głowę trzymaj chłodno, a będzie lekarzem głodno”. Cząbr spełnia z nadatkiem poradę ludową i aczkolwiek mam wiele szacunku dla medyków, rzeczone ziele pożywam jak najczęściej. Warte jest ono i Waszego zainteresowania.

MARIAN JANUSZ KAWALKO